

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 33.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye auonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. pocztą 16 złr.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., pocztą 8 złr.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., pocztą 4 złr.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., pocztą 1 złr. 35 ct.

Prenumeratorem rocznie lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia), lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejetonowym jak dotychczas tak i w roku 1890 zamieszczać będziemy wyłącznie tylko oryginalne powieści, nowele, pamiętniki i obrazki z przeszłości, pierwszorzędných autorów, których współpracownictwo zapewniłoby sobie, jako to: Alces (baronowej Hagen); Jeske-Choińskiego, Ludwika hr. Debieckiego, dr. Antoniego J., St. Koźmiana, Wincentego hr. Losia, Estei, Nagody, Fr. Rawity, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Stef. Ulanowskiej, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i w. i. W pierwszych miesiącach 1890 r. drukować będziemy nowelle baronowej Hagen *Słupy Kazik* i *Proboszcz z Szetyny*; następnie powieść Sewera *Z sennego przypomnienia*, dalej nowellę Estei p. t. *W Sercu Garbuska*, powieść Teodora Jeske-Choińskiego a wreszcie powieść Edmunda Naganowskiego osnutą na tle stosunków angielskich i londyńskiego życia.

Powieść ta niezmiernie zajmująca i zawierająca mnóstwo barwnych a oryginalnych obrazów, równocześnie po polsku i po angielsku pisana, wyjdzie także w edycji angielskiej p. t. *Almighty England* — „Aglia Wszecchnożna” nakładem firmy księgarskiej Scribnes and Co. w Londynie i Nowym Yorku.

W „Przewodniku” w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy cenne studjum Wojciecha hr. Dzieduszyckiego „Dzieje sztuki malarzkiej”; drugą część niezmiernie zajmujących listów Andrzeja Edwarda Koźmiana; historyczno-prawniczą pracę, pełną nowych a ciekawych szczegółów, dr. Wład. Ostrożyńskiego p. t. „Sprawa zamachu na Stanisława Augusta przed sądem sejmowym” i w. i.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego” zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie niższej.

Prenumeratorem *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartalnie 2 zł.	76 ct.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Emanuela Haydera z Krakowa i Edmunda Paclańskiego do Brodów, obydwóch do Czortkowa, tudzież asystentów pocztowych, Augusta Dąbrowskiego z Krakowa do Lwowa i Józefa Serkowskiego z Wadowic do Krakowa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela młodszego, Ludwika Lejezaka w Strusowie, stałym nauczycielem młodszym szkoły etatowej

dwu-klasowej w Strusowie; tymczasowego nauczyciela młodszego, Franciszka Dąbrowskiego, w Czernichowie, stałym nauczycielem młodszym cztero-klasowej szkoły etatowej w Czernichowie.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

### Stypendyum Monarsze.

W c. k. Akademii górniczej w Pribramie zostało opróżnione z rozpoczęciem roku szkolnego 1889/90 jedno z dwóch ufundowanych tam stypendyów Imienia Franciszka Józefa, w rocznej sumie 300 zł. w złocie.

Starający się o to stypendyum winni własnoręcznie napisane i do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wystosowane podania, zaopatrzyć w następujące dowody:

- 1) w metrykę lub wyciąg metrykalny;
- 2) w wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych, dochodowych i familijnych swych rodziców, a w razie sieroctwa, dołączyć świadectwo władzy opiekuńczej o ogólnym stanie majątkowym;
- 3) w świadectwo złożonego egzaminu dojrzałości w jednym z wyższych gimnazyów lub wyższej szkole realnej, a jeżeli ubiegający się ukończyli jedną ze szkół fachowych lub hutniczych w odnośne świadectwo studyów;
- 4) w świadectwo c. k. Akademii górniczej w Leoben lub z innego wyższego zakładu z dobrych postępów w tych przedmiotach, które wedle planu szkolnego stanowią podstawę dla studyów w wyżej wzmiankowanych szkołach fachowych.

Wśród równych warunków otrzymują pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studia w c. k. Akademii górniczej dopiero rozpoczynają, a w szczególności ci, którzy z dobrym postępem ukończyli studia prawne i złożyli w tej mierze potrzebne dowody.

W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiada już jakie stypendyum lub jakie wsparcie z kas publicznych.

Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 10 stycznia 1890 do ces. i król. generalnej dyrekcji Najwyż. funduszw. (K. und k. General-Direction der A. h. Fonds, k. k. Hofburg) w Wiedniu.

Podania, wniesione później lub też niezaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

Wiedeń, 2 grudnia 1889.

Lwów, 18 grudnia.

Na porządku dziennym we Włoszech znajdują się dwie sprawy, które w równej mierze budzą zajęcie w kołach parlamentarnych a wywierają wpływ na szersze koła. Pierwszą z tych spraw jest uregulowanie stosunków finansowych, drugą, zawrzeć się mająca ugoda co do stosunków handlowych z Francją, gdyż o formalnym traktacie handlowym nie może być jeszcze mowy w obec dość widocznej niechęci parlamentu francuskiego. Co do pierwszej sprawy, finansowej, oczekiwaniom uczyniono po części zadość przez znany już w streżeniu wywód finansowy włoskiego Ministra skarbu. Jest to jednak rzeczywicie tylko częściowe zadośuczynienie, ponieważ wywód zawiera tylko gołosłowne twierdzenie o zapasach kasowych, nie wspominając o ich źródle. Wiadomo zaś z drugiej strony, mianowicie z zamknięcia rachunków poprzedniego okresu finansowego, że aby zapasy te uzyskać, uciekali się poprzedni kanclerz skarbu Perazzi i Grimaldi do zniesienia kasy pensyjnej i sprzedania części renty państwowej, a zatem majątku państwowego. Przeciw temu zarządzeniu odezwała się surowa krytyka, która zmusiła gabinet p. Crispiego do dania dymi-

14)

## JĘDREK

Napisał

Wincenty hrabia Łoś.

Hrabinie Urszuli G.....

(Ciąg dalszy.)

XIII.

Słowa Jędrka napawały mnie niewypowiedzianą rozkoszą. Zdawały się stwierdzać moje przypuszczenia, albo też zasadę potęgi cywilizacyi.

Tak pierwsze, jak i drugie mi dogadzało.

Koń w stepie wychowany, tęsknił do żłobu, ale jeszcze i step kochał.

Milczałem, a Jędrak biorąc moje milczenie za dowód innej myśli, dodał:

— Widzisz panie, że Jędrak mądrze mówi i że słowa jego prosto w sam sęk trafiają, jak siekierka górala z pod Czorsty....

— Pomówimy o tem — podchwyciłem i przyspieszyłem kroku, by jak najprędzej znaleźć się z Jędrkiem, sam na sam, w mym pokoju.

Nastąpiło to wkrótce.

Długo szumiąco mi wszystko w głowie, zanim zdołałem dotknąć przedmiotu,

który był tak doniosłym. Sposób zaś przedstawienia go Jędrkowi, niełechany mógł wpływ wywrzeć na całą jego przyszłość.

Sprytny góral wnet pomiarkował moje zakłopotanie i odezwał się:

— Ty masz panie coś na sercu, ty nie tylko aby Jędrka zobaczyć, do Szczawnic przybyłeś, ciebie coś wewnątrz trapi i....

— Tak mój drogi — zawołałem — siadaj spokojnie i słuchaj jak....

— Kiejby cap na polance... słucham! — podchwycił góral, siadając na stołku jak na koniu, co było już u niego skupienia myśli oznaką.

— Czy mi wierzysz Jędrak — zapytałem — ale ślepo?

— Jak stary w Jona! — zawołał.

— Czy zawsze jeszcze gorąco pragniesz raz wreszcie dowiedzieć się, czy matka twoja....

— Oj! Boże mój miły! — podchwycił góral z niezwykłym rozrzewnieniem w głosie.

— Otóż tak rzeczy stoją — odezwałem się poważnie. — Znalazłem jedną panię, która może jest twoją matką....

Góral tak pobladł i wytrzeszczył oczy, że urwałem.

Po długim milczeniu, zawołał, zdradzając mi tem, swe ślepe do mnie zaufanie:

— To pewnie cię na trop naprowadził „stary” tego wieczoru?...

— Być może! — odparłem i ciągnąłem dalej. — Tak długo jednak, jak nie będzie dowodów, że jesteś synem tej pani,

nie zobaczysz jej. Ale ona chce, byś był szczęśliwym i dała mi tyle pieniędzy, tyle, że wystarczy, byś miał, co zapragniesz, byś mógł być panie, czy goralem na całej Smocznej Łapie, byś mógł siedzieć w Krakowie i kierować się na malarza, byś nie tylko nie był mnie ciężarem, ale byś mnie mógł wziąć na swój koszt i utrzymanie, jeśli o to chodzi.

Góral nie nie odpowiadał, tylko wlepiając oczy we mnie, milczał jak zakłęty.

Wreszcie bąknął:

— Skoro tak mówisz, to tak, a nie inaczej być musi.

I znów milczał, tylko wypieki na jego chudych i bladych policzkach zdradzały, co się w nim działo.

Po chwili zawołał:

— To pewnosik ta pani nie chce mnie znać, żem góral....

— Nie! mój Jędrku — podchwyciłem — mylisz się, ale na teraz nie więcej wiedzieć nie będziesz. Zrobisz co zechcesz, i tylko wiedź o tem, że co zechcesz zrobić to możesz, bez obawy bycia komu ciężarem.

Góral zdawał się niezupełnie mnie rozumieć, więc długo i obszernie tłumaczyłem mu położenie jego, nie jednak nie dodając o wypadkach, które je wywołały.

Jędrak wpadł w największą zadumę, z której wyszedł dopiero następnego dnia. Zmęczony pracą głowy, wyszeptał nad ranem:

— Co mi po pieniądzach bez matki! Długo pracowałem, nim i te jego skrupuły obaliłem, a obaliłem je dopiero, gdy

mu zaprzysiągł, że według mego przekonania, ta dobrodziejka była jego matką.

Wreszcie tak go zmęczyły te niezrozumiałe i niejasne wypadki, które na niego spadały, że otrząsając się z myśli wstrętnych jego żywej i stanowczej naturze, zawołał:

— Głupi ja na to wszystko. Gdybyś mi powiedział, że matulą moją jest węgierska królowa, tobym pewno i uwierzył; ale na twojem sumieniu moja dusza, a niechby ona sobie była czysta, jak kropla co z nieba padnie na granit Hrubego Wierchu, to tyła tylko co góral mieć może. Słonko, co śniegi w Karpatach topi, co „Morskie Oko” z lodów otrząsa, to i mnie w głowie rozjaśni.

Tyle wymyślił, a wypowiedziawszy to jednym tchem, podskoczył wolny i swobodny, z góralską już piosnką na ustach.

— Ale cóż myślisz zrobić? — zapytałem.

— Co mi każesz mój złoty panie.

— Ja nie nie każę.

— Jak nie nie każecie, to mi świerki może wyszumia, to mi stary buk na polanie może wyszeptą, to mi... ruczaj może....

Uczulem, że miał słusność i więcej go o nie nie pytałem, zauważając tylko, że Jędrak już o nierozłączaniu się ze mną, jakby o rzeczy ułożonej, coraz częściej przebąkiwał.

Po kilku dniach sam mnie zagadnął: — Wiesz co panie, że ja to tak patrzę, kiej ten ptak w Karpatach, co go to orzeł spłodzi, a sokolica wysiedzi. Toć nikt

syi dwom wymienionym ministrom skarbu i powołania na ich miejsce pp. Giolitti i Seismit-Doda. Fakt jednak poświęcenia części funduszu państwa z kasy pensyjnej nie został uchylony i przewidywać można, że nad znany już, mało umotywowany wywodem finansowym, rozpocznie się dyskusja, którą opozycja zechce wyzyskać po swojemu.

Równie niepokojącym a może bardziej jeszcze drażliwym jest stan kwestyj handlowo-politycznej pomiędzy Włochami a Francją. Wprawdzie nie brak pogłosek, że pomiędzy obu gabinetami rozpoczęły się już rokowania, że pan Mariani, ambasador francuski w Rzymie, objawiać miał bardzo pojednawcze usposobienie republiki, że już nawet miano się zgodzić na zasadnicze rozstrzygnięcie spraw ekonomicznych bez dotykania kwestyj politycznych, ale według zapewnień z Paryża, są to raczej życzenia, które uprzedzają wypadki. Nie podlega wątpliwości, że rząd francuski po ustępstwie Włoch w sprawach taryfy, gotów jest także do ustępstw, ale tu życzenie samego gabinetu nie rozstrzyga. Idzie głównie o zbadanie zapatrywań większości Izby francuskiej, a większość ta, jak zapewniano, nie chce się spieszyć, są nawet tacy pomiędzy członkami wpływowymi, którzy doradzają, ażeby zarówno i względem Włoch poczekać do ogólnego terminu odnowienia traktatów handlowych Francji; termin zaś ten zypada dopiero w r. 1892. Usposobienie to znane jest sferom decydującym włoskim, i znajomością tej tacyi tómaczy należy pólurzędowskie wskazówki, podnoszące, odraczanie formalnego traktatu handlowego nie wyklucza zawarcia niejs tymczasowej ugody pomiędzy Włochami a Francją. Rząd włoski siada wprawdzie zupełną swobodę działania po otrzymaniu znanej już roboty parlamentu, natomiast akcja gabinetu francuskiego jest pod względem bardzo ograniczona i zależna również od parlamentu. Przyzna Francji opozycja włoska będzie miała sposobność przekonać się o ile w interesach ekonomicznych liczyć można na sympatyje, a gabinet p. Crispiego uzyska w zachowaniu się Francuzów w tej sprawie broń przeciw opozycji.

## Z krajowej Rady szkolnej.

C. k. krajowa Rada szkolna odbyła dnia 9 b. m. posiedzenie, na którym załatwiono następujące sprawy:

Zatwierdzono wybór Aleksandra Borkowskiego, dyrektora gimnazjum w Drohobyczu na zastępcę przewodniczącego tamtejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Zatwierdzono regulamin czynności c. k. okręgowej Rady szkolnej w Cieszanowie i Trembowli.

Wyłączono gminę Chorzów (pow. Jarosław) ze związku szkoły ludowej w Tuligłowach i zorganizowano w Chorzowie osobną szkołę ludową filialną; wyłączono gminę Hałuszów (pow. Nowy Targ) ze związku szkoły ludowej w Grywałdzie; przyłączono gminę Tekłówkę (pow. Zaleszczyki) do związku szkoły ludowej w Myszkowie.

Przekształcono jednoklasową statową szkołę w Ochotnicy (pow. Nowy Targ) na dwuklasową.

Zorganizowano szkoły ludowe w Kłubowcach (pow. Tłumacz) w Iwierzycach (pow. Ropczyce).

Załatwiono sprawozdanie krajowego inspektora szkół z lustracji gimnazjum w Wadowicach i gimnazjum III-go w Krakowie.

## Rada Państwa.

(CCCLVI posiedzenie Izby poselskiej).

\*†\* Wiedeń, 16 grudnia. (Kor. Gaz. Lw.) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 m. 25.

Izba dość licznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej i Ministra Zaleskiego.

Wiedeński konsystorz książęco-arcybiskupi donosi o zgonie kardynała-arcybiskupa Ganglbauera i zaprasza na pogrzeb we środę.

Pos. Proskowetz wnosi, aby petycję właścicieli gorzelni rolniczych na Morawie o zmianę ustawy o opodatkowaniu gorzałki, wydrukowano całą w dodatku do protokołu stenograficznego, i oświadcza, że przepowiedziane przez lewicę złe skutki nowej ustawy już się objawiły tak jaskrawie, iż właściciele gorzelni rolniczych udadzą się z zażaleniem także do stóp Tronu. — Izba zgadza się na wniosek.

Na porządku dziennym naprzód wybór uzupełniający do komisji budżetowej w miejsce pos. Lienbachera, który wystąpił z niej, a był przez długi szereg lat specjalnym sprawozdawcą etatu Ministerstwa sprawiedliwości, który to referat przed dwoma tygodniami dostał się pos. Machalskiemu. — Z wyboru wyszedł pos. Pscheiden.

Poczem uchwała Izba ustawę o prowizoryum budżetowym w trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu dyskusji ogólnej nad ordynacją marynarską zabiera głos pos. Vitezićz, który, oświadcza, że ordynacja powinna zawierać także przepisy o

praktykach religijnych na okręcie, zadawała się przyrzeczeniem danem przez Rząd w komisyi, iż przepisy te będą pomieszczone w instrukcyi służbowej. Zresztą godzi się mowca na projekt z zastrzeżeniem niektórych poprawek.

Na tem koniec dyskusji ogólnej; Izba uchwała przystąpić do dyskusji szczegółowej, która doszła tylko aż do §. 7 włącznie, albowiem do niektórych postanowień wnoszone poprawki podrzędnej doniosłości, co przy sprzecznych zapatrywaniach posłów z Pobrzeża i Dalmacyi, a po części także posłów zawodu prawniczego wywołało przewlekłe rozprawy przy pustych zresztą ławach. Z wniesionych poprawek jedna tylko się utrzymała, wedle której kadetom okrętowym może zostać młodzieniec tylko po dobrem ukończeniu szkoły marynarskiej.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Kyrle składa na stole prezydyałnym wniosek o zmianę taryf na drogach żelaznych w tym duchu, by osoby wojskowe, tudzież rekruci, rezerwiści i landwehrzyści w podróży służbowych nie opłacali jazdy, a przynajmniej nie z własnej kieszeni.

Pos. Zallinger wnosi interpelację do P. Ministra spraw wewnętrznych, czy myśli zapobiedz na przyszłość demonstracyom przeciw wierze i Kościołowi, z jakimi występowało nad grobem poety Anzengrubera.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 45. — Następne jutro.

## Koło polskie.

Od komisji redakcyjnej poselskiego Koła polskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Na początku posiedzenia Koła poselskiego polskiego w dniu 15 grudnia, p. Hausner przewodniczący komisji Koła, do której przekazano wnioski pp. Hompescha i Chrzanowskiego do roztrząśnienia, zdał sprawę z dotychczasowego rezultatu obrad tej komisji a przewodniczący Jaworski zawiadomił o porozumieniach się w tej sprawie toczących się z Rzędem.

Koło na wniosek p. Hausnera uchwaliło wówczas dopiero ogłosić tok i rezultat rokowań i starań w tej sprawie, i takowe ukończone zostaną.

Nadto przewodniczący p. Jaworski zdał Kołu sprawę z dalszych starań swoich z polecenia Koła czynionych, wskutek przyjętych przez Koło wniosków pp. Żuk-Skarszewskiego i Chrzanowskiego o dostarczenie w okolicach dotkniętych niedostatkami paszy dla bydła, właścicielom bydła soli za darmo, lub za pół ceny oraz solanki. Minister skarbu wprawdzie nie może z powodu ugody z Węgrami w sprawach wspólnych polecić sprzedaży soli za pół ceny, ale zamierza wydać polecenie izby rozdać za darmo właścicielom bydła w okolicach dotkniętych nieurodzajem, kilka tysięcy centnarów soli z kopalni Bochni i Wieliczki, mianowicie soli takiej, która jest nieodpowiednią do użycia dla ludzi lecz do-

brą do poprawienia paszy dla bydła. Sól tę rozdawałyby Starostwa za odpowiednimi poświadczeniami. Nadto wprzód już z własnej inicjatywy wydał Minister skarbu polecenie aby pozwolono czerpać solankę dla bydła ze źródeł solnych pobliskim gminom i właścicielom bydła, jednak przy zachowaniu formalności wymaganych.

Koło wiadomość o tych postanowieniach Ministra skarbu z zadowoleniem przyjęło, zaś w krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos: pp. Żuk-Skarszewski, Chrzanowski, ks. Ruczka i Gniewosz, przedstawiono, aby sól dla bydła, którą mieliby Starostwie rozdawać za darmo, rozesłano do wszystkich powiatów dotkniętych brakiem paszy.

Następnie poseł hr. Łoś przedłożył petycję nadesłaną do Koła polskiego przez poczmistrzów i ekspedytorów pocztowych na pocztach prywatnych, a domagającą się poparcia ich próśby, wniesionej do Ministerstwa handlu z żądaniem, aby na tych stacjach pocztowych, które są dotychczas uważane za prywatne, ekspedytorowie pocztowi uznani byli za urzędników państwa.

Poseł ks. Chotkowski przedstawił inną petycję, wniesioną przez urzędników poczt i telegrafów do Ministerstwa, którzy upraszają o polepszenie ich bytu przez ustanowienie większej liczby wyższych posad. Po dłuższych rozprawach, w których zabierali głos: pp.: Lewakowski Karol, Biliński, ks. Kopyciński, Jaworski, Gniewosz i ks. Chotkowski, Koło, na wniosek p. Hausnera, przekazało obie petycje do roztrząśnienia polskim członkom komisji budżetowej. Zarazem przyjęło Koło dodatek p. Jaworskiego, iżby upoważnić polskich członków komisji budżetowej do przedsięwzięcia następnie takich kroków co do obu petycyj, jakie za stosowne uznają.

Wreszcie w imieniu komisji Koła, wyznaczonej do rozstrzygnięcia ustawy o środkach przeciw zarazie bydła i trzody, oraz do roztrząśnienia rozporządzeń ministerjalnych, wydanych w celu wykonywania tej ustawy, zabrał głos p. Czecz, jako referent tej komisji, i przedstawił w dłuższym wywodzie, co następuje: Ponieważ wiele czasu upłynęło, zanim komisja izbowa zrewiduje ustawę co do zarazy bydła i trzody, i przedłoży wnioski o jej zmianę, komisja Koła proponuje, aby wziąć inicjatywę w żądaniu zmiany rozporządzeń ministerjalnych, przeprowadzających w nieodpowiedni sposób tę ustawę; poczem przedłożył obszernie umotywowany projekt rezolucyi, którąby wniosła delegacja polska w Izbie, wraz z wnioskami o zmianie tych rozporządzeń.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos: pp.: Rutowski, Jaworski, Chrzanowski, Kozłowski, Lewakowski, Augst, Czartoryski, Czecz, Koło uchwaliło na wniosek p. Jaworskiego, iż w tej chwili Koło nie wniesie proponowanego wniosku, lecz wprzód wniosek ten ma być litografowany i członkom Koła rozdany.

P. Żuk-Skarszewski zapytał się czyli według statutu Koła, członkom jego wolno jest bez upoważnienia Koła wnosić do Izby w imieniu mniejszości komisji jej wotum? Przewodniczący wykazał, że do wniesienia wszelkiego wniosku do Izby, potrzeba upoważnienia Koła.

tylko „stary“ wiedzą, kim ja jestem i gdyby powiedzieli...

— Chciałbyś?

— Jakżeby nie chciał, toć „stary“ mój los ma w jednym słowie, i gdyby mu to słowo wyprzeć!

— Myślisz, że byłby na to sposób?

— Ha! — wołał Jędrak — jeżeli znalazł się sposób, by na Wysoką i Rysy się wydrapać, jeżeli granit marny człowiek rozłupie i ociossa, toć na wszystko jest sposób. Ino nie na „starego“. Góral to z krwi i kości, twardszy od granitu, a niczem cap, uparty.

— Słuchaj! — podchwyciłem — wracaj do Smoczej Łapy i zrób tak, bym ja się ze „starym“ mógł widzieć.

Jędrak się zamyślił, i odparł natychmiast wstając i chwytając laskę do ręki:

— Idę, a za trą, czekaj na nas w tej karczynie, gdzie to pamiętasz, popasaliśmy tak roku.

— Ino wybierz się wczesnym rankiem, — wołał — bo to kawał drogi i czy tylko zajdziesz? Ja „starego“ niżej nie sprowadzę, bo to jędrny góral. Jeśli ty nie poradzisz, to mu i śmierć tajemnicy nie wydrze... Żegnaj mi!...

Ożywił się i wybiegł, przypominając mi, bym o schadzce nie zapomniał, jak gdybym o niej zapomnieć mógł.

Wyjrzałem za nim przez okno.

Jędrak sadził ogromnie, lekkimi krokami, ale nie śpiewał, ani nie tańczył, tylko szedł prosto i z głową pochyloną ku ziemi.

## XIV.

Na trzeci dzień wyszedłem ze Szczawnicy tak rano, że na samo południe znalazłem się pod oznaczoną karczyną.

„Stary“ z Jędrkiem już mnie czekali, a ostatni niecierpliwie wyglądał.

Ponura, bezwyrazista w skutek swej skrytości fizjognomii starego górala, nie umiała ukryć niezadowolona na mój widok.

Splunął zaraz i odezwał się do Jędrka: — Ty najdo jeden! ty odszczepienie! pocoś mnie tutaj sprowadził? ty...

Jędrak lekko zbladł, zacisnął usta i bąknął. — Zobaczycie!

— Słuchajcie stary — odezwałem się — mam do was ważny interes, a lenie tu, pod karczyną, stosowne miejsce na rozmowę. Chodźmy gdzie na ustronie...

Jędrak ruszył pierwszy, ja za nim, a „stary“ szedł wolno ostatni.

Wreszcie przystaliśmy w zakrzewionym gąszczu opodal karczmy.

Jędrak rzucił swą gunię na trawę, rozkładając ją, jak długa i szeroka, ale ja, ani stary nie usiedliśmy na niej, tylko po obu jej stronach, jakby odgradzając się nią od siebie.

A mój faworyt położył się u nóg naszych, oparł swą głowę łokciami o murawę i wlepił swój szlachetny wzrok w nas obu.

— Może ja wam zawadzę? — nagle spytał, spoglądając na mnie, który niezaczynałem.

— Nie — odparłem, a zwracając się do starego ciągnąłem — z wami niepotrze-

buje dużo gadać. Ot, poto się z wami widzieć chciałem, byście mi powiedzieli, czym synem jest Jędrak.

— Ha! — zaśmiał się stary z wysiłkiem, spuszczaając brwi na same oczy — góralem jest, bo się na kozim wychował mleku i brzożowym soku Góralem! — Ale ja was pytam — dodał zmienionym głosem — co wam do tego?

— Widać, że mnie to...

— Co wam do tego? — podchwycił, przerywając mi góral podniesionym tonem. — Coście się uwzięli na mego chłopaka i co na durno głowę rozbijacie i co chłopca błądacie? Kiedy ja wam mówię, jak mnie tu żywym widzicie, że on po wieś czasy góralem i góralem będzie!

Głos „starego“ był stanowczym, ale bardziej jeszcze stanowczym było jego pomarszczone oblicze, złowrogie, niecierpliwe, zbojeckie, o malutkich zasłoniętych siwymi rzęsami i przymrużonych oczach, które pioruny hamowanego gniewu rzucały na Jędrka.

Nie próbując dłużej bezskutecznych próśb i namów, wyjąłem z mej podróźnej torby worek z dwustoma dukatami blisko i wysypałem je strumieniem na Jędrkową gunię.

Oczy „starego“ ani drgnęły, tylko zacisnięte wargi kilkakrotnie mu się poruszyły.

Natomiast Jędrak wpatrywał się w pieniądze, to dziwne na mnie rzucał wejrzenia, to się namyślał, jakby nad pytaniem, czy cała jego osoba warta jest takiej kupy złota.

— To wasze! — zawołałem — jeśli mi powiecie, czym synem jest Jędrak.

Stary długo milczał i nie patrząc na dukaty, przed siebie spoglądał, to spluwając, to odychając, od czasu do czasu.

Nagle odparł:

— Będzie tu ze dwieście czerwieniów, ale żeby ich tu było tyle, co by można do dna zapełnić niemi „Morskie oko“, albo i wydrążyć „Czarny wierch“, to byście mnie nie skusili, bo ja był już w takich okolicznościach, co mogłem tyła nabrać złota, ła bym nie wydzwigał do „Smoczej Łapy“. Nie kuście więc durno! bo wy bez Jędrka, a ja bez złota się obejdziawa. I niczego od was nie chcę, ino byście mi w spokoju zostawili chłopca, com sobie znalazł, przybrał i wyhodował! On jest tak mój, jak te włosy, jak... Ja wam to już raz powiedziałem...

— Ale ja wam go nie chcę zabierać, tylko chcę wiedzieć to jedno, czym on jest?

— Niczym, bo ojcowie jego nie żyją.

— Ale czem byli jego ojcowie?

Góral na to pytanie zaraz nie odparł, tylko spojrzął krótko na mnie i zaśmiał się swym rozbitym głosem, w którego nucie niepodobnym było dopatrzeć się ani prawdy, ani fałszu.

Splunął i mruknął, wyciągając do mnie swą dłoń, a wskazując palcem drugiej ręki, jej wypolerowaną powierzchnię.

— Ot! tu! mi włosy wyrosną, jeśli kto tego dojdzie, czym synem jest Jędrak psiawiara! odszczepienie! zdradnik! — zgrzytał zębami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zaś p. Chrzanowski przedstawił, iż posłowie polscy, będący członkami jakiej komisji izbowej, jeżeli są nagle zaskoczeni potrzebą wniesienia wniosku mniejszości, mogą w razie nagłości zastrzedz sobie to prawo, zapowiadając ten wniosek w komisji, a wniesić go dopiero po otrzymaniu upoważnienia Koła, lub nie wnosić, jeżeli upoważnienia nie otrzymają. P. Żuk-Skarszewski oświadczył, że niektórzy polscy członkowie komisji sądowo-karnej zapowiedzieli już wniosek mniejszości. Poczem Koło uchwaliło, iż po zbadaniu tej sprawy przez komisję parlamentarną Koła na jutrzejszym posiedzeniu, Koło na wniosek tej komisji, powzięmie odnośną uchwałę.

### Z klubów i komisji parlamentarnych.

Komisja przemysłowa Izby dep. przyjęła w całości referat dr. Bilińskiego, o przedłożeniu rządowem w sprawie zmiany ustawy o kasach gwareckich.

Komisja polityczna Izby parów wygotowała już sprawozdanie o przedłożeniu Rządu co do poboru rekruta w r. 1890 a komisja budżetowa tejże Izby o przedłożeniu rządowem, w sprawie dalszego poboru podatków i pokrywania wydatków państwowych w czasie od 1 stycznia do końca marca r. 1890. Komisje wnoszą o udzielenie tym przedłożeniom konstytucyjnego zatwierdzenia.

Klub czeski uchwalił energicznie poprzeć sprawę upaństwowienia wielu szkół średnich.

W komisji dla reformy podatku od piwa sprawozdawca, dr. Schaup, odczytał obszerny referat, i wnosił usunięcie §. 1, który stanowi, żeby zaprowadzono nacynia miarowe. Radca sekcyjny, Pokorny, bronił tego paragrafu, zwracając uwagę na to, że Węgry przyjęły ustawę wraz z tym paragrafem, więc odrzucenie jego spowodowałoby nowe rokowania z Węgrami, przez co uchwalenie ustawy doznałoby zwłoki. W tej sprawie przemawiało kilku członków komisji, między tymi p. Abrahamowicz. Ostatecznie uchwalono przejść do rozprawy szczegółowej na podstawie wniosków referenta, które mają być wydrukowane.

Komisja dla Izb robotniczych uchwaliła przekazać podkomitetowi wyniki obrad zwołanej w lecie ankiety, celem opracowania tych wyników i postawienia wniosków; następnie uchwalono zażądać od Rządu pewnych dat statystycznych.

### Z Berlina.

(Zapowiedź wizyty królowej angielskiej. — Sesja sejmu pruskiego. — Z parlamentu niemieckiego.)

W berlińskich kołach dworskich potwierdzają wiadomość, iż w lecie roku przyszłego królowa angielska odwiedzi cesarza Wilhelma i jego małżonkę. Już podczas ostatniego pobytu cesarza w Londynie podjęto podobno odnośne rokowania. Wedle listu berlińskiego do *Timesa*, ma być prawdopodobnym, że książę Wali przybędzie już w styczniu do stolicy niemieckiej, a to z okazji pewnej uroczystości dworskiej.

Dzienniki berlińskie zapowiadają, iż najbliższa sesja sejmu pruskiego, która rozpocznie się w połowie stycznia r. p., będzie niezwykle jałową. Oprócz preliminarza budżetowego, nie wejdzie do Izby żadne inne ważniejsze przedłożenie. Przewidywany jest, że rząd postanowi ją odroczyć.

Dzienniki dając przegląd z czynności odroczonego właśnie parlamentu niemieckiego dochodzą jednomyślnie do wniosku, że po świętach tok obrad parlamentu musi koniecznie odbywać się w wyższym tempie, aby wykonać wszystkie zaległości, a jest ich znacznie więcej, niż to, co dotąd zrobiono. I tak nietknięty dotąd czeka załatwienia w drugim czytaniu cały budżet administracji wojska i marynarki, skarbu, długów, powszechnego funduszu pensyjnego funduszu inwalidów i kilka pozycji wydatków w innych gałęziach administracji Rzeszy niemieckiej. Oprócz tego po świętach ma być przedłożony projekt rządowy o urządzeniu i kosztach regularnej komunikacji parowcami pocztowymi z Niemiec do Wschodniej Afryki. Po nad tem wszystkim gorącej jednak ustawa przeciw socyalistom, najkłopotliwsza ze wszystkich, grożąca rozbiem stronictw kartelowych. Ale nie tylko ta ustawa, lecz i budżety wojska i marynarki wywołują niezawodnie dłuższe i ożywione rozprawy. Ztąd przypuszczenie, że rząd Rzeszy zadowolony się uchwaleniem wszystkich części budżetu, — a sprawę ustawy przeciw socyalistom odłoży na później — na sesję letnią przyszłego parlamentu.

### Rząd rosyjski i Bułgaria.

Oficyalny organ rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych *Journal de St. Petersburg* uznał za stosowne przerwać dłuższe milczenie o Bułgarii i poprzeć swym głosem opozycję petersburskich i moskiewskich dzienników przeciw pożyczce bułgarskiej i dopuszczeniu jej na giełdę wiedeńską. Wywody jednak organu oficyalnego opierają się na tak kruchej argumentacji, iż nie potrafią one nikogo z bezstronnych przekonąć o nielegalności pożyczki bułgarskiej. Prawowitość obecnego rządu w Bułgarii może być przy skrupulatnem uwzględnieniu traktatu berlińskiego o tyle tylko zakwestyonowaną, o ile wchodzi tu w rachubę stanowisko ks. Ferdynanda, co do którego nie zostały rzezywiście spełnione wszystkie wymagania artykułu III. tegoż traktatu. Natomiast nikt zgoda nie może powątpiewać o legalności zwołania naradowego, a właśnie ono to zainicjowało zawarcie pożyczki i wzięło za nią odpowiedzialność. Na jednej z poprzednich sesji zgromadzenie narodowe upoważniło rząd do zaciągnięcia pożyczki a przed kilkunastoma dniami zatwierdziło w wszelkiej formie zakontrahowaną przez rząd pożyczkę. Czyż więc odpowiedzialność za zarządzenie, które podjęło i zatwierdziło Zgromadzenie zajmujące zupełnie prawidłowe i legalne stanowisko? Niejasnym jest sens tego, co mówi oficyalny organ rosyjski, o „dawniejszych od lat wielu niespełnianych zobowiązaniach Bułgarii. Niewiadomo jakie to zobowiązania ma na myśli ten organ, faktem jest bowiem, iż dotychczas nikt nie miał powodu czynić Bułgarii zarzutu, iż nie dopełniła lub niespełniła tych zobowiązań, jakie włożył na nią traktat berliński.

Komunikat *Journal de St. Pét.* powitała prasa rosyjska, jak to można było przewidzieć z pełną radością, uważając go za znak, że rząd petersburski pomimo pozornej obojętności nie spuszcza z oka kwestyi bułgarskiej i że niema zamiaru poczynić w swych zapatrywaniach na tę kwestyę jakichbądź ustępstw. Godnem jest uwagi, że tenże dziennik pisząc o samowolnem zarządzeniu rządu serbskiego w sprawie monopolu solnego, staje stanowczo po stronie tego rządu i pochwała jego „energiczną“ akcyę.

### Z Serbii.

(Zawieszenie nieprzyjaznego Austrii wydawnictwa. — Emigracya czarnogórska.)

*Pol. Corr.* pisze: Jak nam donoszą z Belgradu, koła polityczne w Sofii upatrują w zawieszeniu nieprzyjaznej dla Austrii *Coresp. Balcanique* pocieszający sukces podnoszonych ze strony decydujących osobistości i opinii publicznej w Austro-Węgrzech reklamacji przeciw kierunkowi, który znalazł przedewszystkiem wyraz w organach uznawanych za półoficyalne, czemu jednak rząd serbski zaprzeczył przez zawieszenie pomienionego wydawnictwa i danie dymisyj jego redaktorowi.

Rząd serbski przesłał zawiadomienie do Cetynji, że ponieważ liczba wychodźców którzy przybyli do Serbji, dosięgła już cyfry 7.800 ludzi, przeto więcej wychodźców już przyjąć wcale nie można. W skutek czego wstrzymano karawanę składającą się z 2000 emigrantów, która już się wybrała w drogę. Pomiędzy przybyszami czarnogórskimi panuje, mimo troskliwości o nich rządu serbskiego, niezadowolenie.

### Z Francji.

(Reminiscencye o Boulangerze.)

Sekretarz senatu francuskiego Aleksander Bertrand wydał zajmującą książkę p. n. *La chambre de 1889*, zawierającą dokładne biografie wszystkich deputowanych. Artykuł poświęcony p. Flourensowi zawiera ciekawy i charakterystyczny szczegół, posiadający historyczną wartość. Jak wiadomo do chwili znanego i drażliwego zajścia z Niemcami o Schnaebelgo, Flourens był ministrem spraw zagranicznych, a Boulanger ministrem wojny. Na radzie ministerjalnej zaproponowano zarządzenia, które niezawodnie byłyby doprowadziły do wojny, żądał on bowiem nie tylko mobilizacji armii, ale wysłania *ultimatum*. Grévy odmówił, twierdząc, że sprawa załatwi się na drodze pokojowej bez narazienia godności Francji. Boulanger prosił o dymisyję i naradzie ministrów zawałał patetycznie gdy jego propozycyi nie przyjęto: „Oto moja dymisyja!“ Wstrzymał się jednak od poparcia swych słów czynem, bo za każdą cenę chciał zostać u władzy. Dzięki stałości Grévyego i taktowi Flourensa i Herbertra ambasadora w Berlinie, sprawa została zażegnana.

### Scena z parlamentu greckiego.

W sobotę, dnia 14 b. m., był parlament grecki widownią nadzwyczajnie burzliwego posiedzenia, na którym przyszło do scen. niebywałych jeszcze w tym parlamencie.

Przy obradach nad projektem ustawy o konwersyi pożyczki, pochodzącej jeszcze z czasów wojen o niepodległość, wystąpił p. Deljanis, przewodca opozycyi w jej imieniu przeciw projektowi i prezesowi gabinetu Trikupisowi, którego zachowanie się piętnował jako mordercy, ale nie jako męża stanu. Większość przyjęła te wycieczki pojedynczymi uwagami ironicznymi, zresztą zbyć chciała wszystko pogardliwem milczeniem. Skoro jednak po chwili wszedł Trikupis na trybunę, rozpoczęła się burza formalna; zaledwo Trikupis się odezwał: „Opozycya chce zatem położenie naszych finansów nie przez konwersyę, ale przez bankructwo wyleczyć“ — zawrzała cała opozycja. Ataki rozpoczął młody deputowany ateński Lewidis okrzykiem: „Precz z trybuny z tym zdrępcą.“ Mówiąc to, rzucił na ministra swój kapelus. Było to hasłem do scen trudnych do opisanja. Członkowie opozycyi zaczęli naciskać na trybunę, z której chcieli ściągnąć siłą Trikupisa, gdy równocześnie zwolennicy ministerstwa bronili przystępu rozjątrzonemu opozycjonistom. Patrzącym przedstawił się nagle widok groźnie zaciśniętych pięści, wzniesionych do góry kijałów, uszy zaś ogłuszała wrzawa piekielna, którą naprzódno usiłował usmierzyć dzwonek prezydyalny.

W rozmaitych miejscach sali posiedzeń przychodziło do bójek na pięście. Tu rozjątrzeni przeciwnicy chwycili się za kołnierze, tam znowu inny deputowany dobył nawet rewolweru, inny znowu, by walczyć swobodniej, zrzucił surdut. W pośrodku tego zamieszania i wrzawy, brzmii donośniej głos opozycyi: „Zamknij pan, p. prezydencie posiedzenie, minister obraził opozycyę, nie dopuścimy go do głosu“. Równocześnie trykupiści wołają nie mniej głośno: „Posiedzenie powinno się odbywać dalej, nie zamykaj pan“. Wtem zjawił się nagle w sali posiedzeń żołnierz w pełnej zbroi, z bagnietem na karabinie i oficer żandarmerji z dobytą szablą. Nikt nie wiedział, kto ich wzwiał i w jaki sposób pojawili się w sali posiedzeń. Przez cały czas zaburzeni i wrzawa stał Trikupis spokojnie na trybunie i nie chciał ustąpić. Godzinę bliżej trwało wrzawa, wzmagająca się coraz silniej. Dopiero na nalegania ministra Dragumis, opuścił Trikupis trybunę, a prezydent Izby odroczył posiedzenie na kwadrans. Opozycya dopiąwszy swego, uspokoiła się nieco, ale posiedzenia nie podjęto już na nowo tego wieczora.

## KRONIKA

Lwów 18 grudnia.

— **Naji.** Pan raczył najmłodszej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Pawłowskiów, w powiecie jarosławskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **General-porucznik hr. Ūsküll**, został przeniesiony ze Lwowa do Pesztu. Wiadomość ta wywołała ogólny i prawdziwy żal w naszym mieście, gdzie hr. Ūsküll podczas swego jednorocznego pobytu umiał zaskarbić sobie liczne sympatyje miłymi swymi towarzyskimi przymiotami, wyższym umysłem i niezwykłą uprzejmością.

— **Z Wiednia** donoszą do *Czasu*: Na onegdajszym wieczorze u JE. p. Ministra Dunajewskiego był także Namiestnik Morawy JE. H Loebel. — Hrabina Taaffe zapadła na infuencyę.

— **Komitet pań** urządzających w dniach 21, 22 i 23 b. m. w sali „Sokoła“ loteryę gospodarczą i wentę na dochód Towarzystwa Miłosierdzia (Domu Pracy) i św. Salomei donosi, iż na cel powyższy wpłynęły dotąd następujące dary, a mianowicie gotówka: 1) Od p. Turkułowej 10 zł., 2) od p. Schaffowej 25 zł., 3) od p. Morawskiej 5 zł., 4) od p. Tchorznińskiej 20 zł., 5) od p. Kiselki 10 zł., 6) od hr. Gołuchowskich 30 zł., 7) od p. Bielskiej 20 zł., 8) od hr. Russockiej 10 zł., 9) od p. Zimowej 20 zł., 10) od hr. Cetnera 5 zł., 11) od p. Bocheńskiej 10 zł. 12) od różnych osób drobnymi 9 zł. 70 ct. Razem 174 zł. 70 ct.

W fantach: 1) Od hr. Oskara Potockiego ładny kilimek; 2) od p. Wiśniowskiej z Dobrzań 3 funty bulionu; 3) od ks. Władysława Sapiehy z Oleszyc, dzik; 4) od ks. Ogińskiego 1 rogacz i 1 zajac; 5) od Fanny hr. Baworowskiej 2 rogacze; 6) od hr. Siemieńskiego 2 rogacze; 7) od hr. Drohojowskiego z Belanowie, paka z likierami; 8) Za pośrednictwem p. Gubryniewiczowej 48 różnych przedmiotów zebranych po sklepach.

— **Odnaczenie.** Profesor Uniwersytetu krakowskiego dr. M. Nowicki otrzymał na

wystawie w Cassel wielki medal srebrny za mapę rozsiedlenia ryb w wodach Galicyi i mapę Dunajca z rewirami rybackimi.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dnia 19 b. m., we czwartek, o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: Wniosek o kredyt dodatkowy na zapomogi dla urzędników i sług magistratu. Wniosek w sprawie obsadzenia posady komisarza manipulacyjnego magistratu, oraz posady asystenta miejskiej Izby obrachunkowej. Panie: Wanda hr. Zamoyka, właścicielka realności nr. C. 705<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, i Tekla Skrzyszowska, właścicielka realności nr. C. 707<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, o konsensu na otwarcie ulicy przez grunta tych realności. Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej „Harmonia“ o subwencyę. Urząd gminny w Zamarstynowie o regulacyę potoku „Pełtwi“. Wnioski o przyznanie kredytu dodatkowego na ukończenie robót ziemnych około urzędzenia Corsa. Wnioski o upoważnienie prezydenta miasta do udzielania urzędnikom i sługom magistratu zaliczek kwartalnych do spłaty w 24 ratach. Wnioski z propozycyą nadania stypendyów dla chłopców i dla dziewcząt z fundacyi Karola Kiselki.

— **Rezultat kasowy rautu p. Marchwickiej** na korzyść „Pracy kobiet“, który się odbył dnia 10 b. m., jest następujący: Sprzedano 438 biletów wstępu po 1 zł. 438 zł.; nadatki 230 zł.; bufet 3 dukaty i 190 zł.; dochód wynosił razem 858 zł. i 3 dukaty. Z tego kosztu urządzenia rautu wynosiły 96 zł. 95 ct., zaś czysty dochód 761 zł. 5 ct. i 3 dukaty.

— **Lwowskie towarzystwo oświaty ludowej** postanowiło urządzić w porze zimowej szereg odczytów popularnych. Na ten cel pozwoliła Rada szkolna okręgowa użyć sal szkolnych, tak w szkole im. św. Anny jakoteż i w szkole im. Elżbiety. Odbywać się one będą w niedzielę o godzinie 5 po południu. Pierwszy odczyt odbędzie się dnia 22 grudnia b. r. Profesor Ludomir Sykutowski wytlómaczy, używając okazów i obrazów, znaczenie krwi w organizmie ludzkim. Każdy poszczególny odczyt ogłasza afisze.

— **W rzedzie zabaw przyszłego karnawału** jedno z pierwszych rzeczy zajmie niewątpliwie wieczór z tańcami, urządzony staraniem Czytelni akademickiej 14 stycznia 1890 r. w salach kasyna miejskiego. Lista pań, zaproszonych na gospodynie wieczoru, oraz gorliwe starania komitetu wieczorkowego, dają rejonowi, że wieczór ten odbędzie się świetnie.

— **Wydział kasyna miejskiego** zawiadania panów członków, że w piątek, dnia 20 b. m., odbędzie się w sali kasynowej wieczorek Towarzystwa pedagogicznego, na który i pp. członkowie kasyna mają wstęp wolny.

— **Samobójstwo.** Wczoraj po godzinie 12 w południe spostrzegła publiczność na placu Maryakim, że jakaś kobieta, utworzywszy jedno skrzydło okna na trzecim piętrze hotelu Francuskiego, stanęła na przymurku, poczem uczyniła ruch, jakby chciała przeleżeć na zewnątrz, w czem jej jednak drugie skrzydło okna przeszkadzało. Skutkiem nawoływania przerażonych widzów, aby z okna zszła, usunęła się ona do pokoju, lecz po chwili otworzyła i drugą połowę okna, a trzymając się rękoma za przymurek, opuściła się obiema bosymi nogami tak, że stanęła na gzemnie okna drugiego piętra, gdy tymczasem zawiadomiona o tem służba hotelowa dobywała się daremnie do drzwi jej pokoju, z wewnątrz zamkniętych. Po dobrej chwili dopiero spadła nieszczęśliwa kobieta na bruk chodnika i zabiła się na miejscu, roztrzaskawszy sobie czaszkę. Tłumy ludu obiegły miejsce katastrofy, lecz nikt nie poznał nieszczęśliwej, która w hotelu zupełnie obca, zaszła była przedtem do wspomnianego pokoju niepostrzeżenie, gdy właśnie dla przewietrzenia stał otwarty. Tam przed dokonaniem samobójstwa pozostawiła swoje futro, zarekawek z kluczem pokojowym, kapelus i trzewiki, które z nóg zdjęła. Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza miejskiego dr. Zopackiego, odstawiono zwłoki do kostnicy głównego szpitala, poczem policya po znalezieniu w zanadru zmarłej starej koperty, zawierającej 25 zł., stwierdziła, iż nieszczęśliwą była 60-letnia Klara Lewin, izraelitka, żona właściciela folwarku Stawiska koło Brodów, z którym od pewnego czasu skutkiem swego nerwowego rozstroju nie żyła, mieszkając samotnie pod l. 26 przy ulicy Akademickiej.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 18 grudnia 1889 r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, dnia 17 do godziny 12 w południe dnia 18 grudnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od W do S, co do siły słaby (1'3), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (92 proc. wilgotn. względ.), opad śnieg, wysokość opadu 0'6 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była — 5'9°C, najwyższa — 2'8°C dziś o godzinie 12 w południe, najniższa — 8'2°C wczoraj o godzinie 12.

Uwaga: Cała doba była mglista, śnieg nieznaczny prószył wczoraj po południu, znaczniejszy dziś w nocy i rano.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 785 do 780 mm. w Austrii; niżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 774 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godzinny w południe dnia 18 do godz. 12 w południe dnia 19 grudnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowy, co do siły słaby (1-2), średnia temperatura podniesie się do -4°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza bez zmiany, opadu nie będzie. Doba będzie przeważnie pogodna.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Drohobyczu, rz. kat. proboszcz miejscowy i kanonik, ks. Ignacy Henryk Sas Terlecki w 72 roku życia.

W Rydze, hr. Jarosław Kossakowski właściciel dóbr Marcinięzki, Żelym, Lukoń i Janów, przeżywszy lat 45.

W Warszawie, zdolny i zasłużony architekt Władysław Hirszel. Zmarły i na polu piśmienniczym pozostał liczne zasługi. Był współpracownikiem *Przeglądu Technicznego*, w którym zamieszczał swe prace, odznaczające się gruntowną znajomością przedmiotu. Pomiedzy przewodnikami dla rzemieślników, jakie w swoim czasie opracowało kilku polskich techników jeden z najlepszych przeznaczony dla murarzy, jest pióra zmarłego budowniczego Hirszla. Od lat dwóch pracował też nad ułożeniem podręcznika dla wznoszących budowle wiejskie, a szczególnie kościelne.

W Petersburgu słynny lekarz dr. Botkin.

Zmarły w tych dniach s. p. Emeryk Boża Wola Romanowski, był rodzonym bratem s. p. Mieczysława, autora *Popielia i Piasta*. Jeden z przyjaciół zmarłego poświęca mu następujące wspomnienie:

„Otwartą znów stoi mogiła, by przyjąć w głąb swojego łona jednego z najzaciejszych obywateli. S. p. Emeryk osierocając małżonkę, dzieci, krewnych, przyjaciół i znajomych pozostawił w ich sercach ciężki smutek i pamięć, pełną czci, należną zacnym przyniomom nieskazitelnego jego charakteru. Przejęty wzniósłymi uczuciami narodowymi w całym życiu swoim był s. p. Emeryk przykładem uczciwego życia, dobroci, miłosierdzia i pracy — tych wszystkich cnót chrześcijańskich, które są węgelnym kamieniem obecnego i przyszłego bytu naszego społeczeństwa. Przed ćwierć wiekiem wielu rodaków, rodziny całej, w chwilach niechęcia, w pośród najkrytyczniejszych okoliczności, znalazł w nim oparcie i pomoc. Ci wszyscy nie zapomną nigdy gościnności jego domu i serca, które dla nich stały otworem.

„Choć uczciwość, prawda, wzniosłe uczucia i poświęcenie nie wymarły w naszym kraju, to kiedy widzimy znikające dusze szlachetne, nie możemy powstrzymać się od ciężkiego żalu i boleści. Z tych uczuć winno uwity niechaj mi wolno będzie s. p. Emeryku złożyć na Twej trumnie. Oby Ci lekka była ta ziemia, na której tak bogaty w enoty poród nas żył.”

— **Nienstająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

## Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Opera.** Wczorajsze przedstawienie „Balu maskowego” zadowoliło publiczność, było bowiem istotnie, biorąc rzecz nieco powierzchniowo, dość efektowne w całości. Inaczej wypadłby jednak sąd, gdyby się nie odczuła wagi dla wrażenia, jakie całość sprawia; wielkiej za to z punktu widzenia czysto artystycznego. Muzyka Verdiego ma tę właściwość, iż daje się traktować grubiej, byle z życiem, byle z ogniem. Powiadają, iż sam mistrz Verdi zniecierpliwiony raz, iż jeden z artystów śpiewał mu bardzo dobrze pod względem wokalnym ale chłodno, w zapale krzyknął miał: „Dystonuj ale się rozgrzej!” Anegdota ta, za której prawdziwość nie ręczymy, zapewne musiała utkwąć w sercu Włochom, którzy do nas przyjeżdżają, bo wszyscy po większej części „dystonują z zapalem”. Na przesadną też jednak interpretację własnych słów niezgodziłby się z pewnością mistrz i wołałby z pewnością: „aby n. p. pan Percuoco Ryszarda śpiewał czysto, nieużywał tak często owego *suono caprino*, tak nieprzyjemnego, płaskiego i brzydkiego, nie tremolował, niemniej też aby śpiewał we wszystkich zbiorowych ustępach to, co kompozytor życzy sobie mieć. Natomiast byłby z pewnością zadowolony z bardzo efektownego wygładania, z gry, ruchów pełnych swobody i wreszcie nawet z tej dobrej fantazyi z jaką zbiera p. Percuoco oklaski za siebie i drugich... P. Puto przedstawił się nam w roli Reuata o wiele koryzystniej, niż we wszystkich poprzedzających.

Wyglądał w całości nader szlachetnie i partycją traktował z pewną powściągliwością, spiewając porządnie, bez wszelkich za włosy szarpanych efektów, a jednak z uczuciem. Grał przytem z miarą i zdawał się unikać i w tym kierunku, wszelkiej przesady. Wrażenie, jakie zrobił, było naturalnem, oklaski też dla niego dzieliłmi się chętnie.

Przechodząc do partii Amelii wkraczamy w sferę czysto artystyczną. P. Pawlikówna jak zawsze umiała wydobyć z partii tej wszystko co w niej jest szlachetniejsze i nadać jej odpowiedni wyraz. Jakkolwiek artystka ta Amelię śpiewała po raz pierwszy, to jednak nie zauważyliśmy żadnego wahania się. Zarówno w wokalnej, jak i dramatycznej stronie swej partii okazała się pewną. Nie wąpimy że za drugim razem spiewała jeszcze o jeden stopień zyska na swobodzie, a wtenczas p. Pawlikówna zaliczy Amelię do najpiękniejszych swoich partii. Obok sympatycznej primadonny liczne oklaski zbierali p. Kasprowiczyowa za papią, którego śpiewa dzielnie czy to w ustępach solowych czy w finałach gdzie nigdy piękny jej głos nie zawodzi.

Mniejsze partje miały dobrych przedstawicieli w osobach panny Frenklówny (Ulryka) pp. Jeromina, Łomińskiego i Konciewicza. Opera szła w ogóle z temperamentem i temu to właśnie zawdzięcza tenor, że przeszedł bez szwanku większego, temu też zawdzięczają głosy w ansamblach i orkiestrze, iż nie wszystko co się tu i owdzie działo przeszło do uszu całej publiczności.

**Ella Russel**, ładna, sympatyczna i wyborna śpiewaczka, wystąpi w niedzielę z koncertem w Krakowie. Panna R. pozostawiła we Lwowie najlepsze wspomnienia, to też nie pojmujemy, dlaczego dyrekcja nie postara się o pozyskanie jej na występy gościnne; ale zamiast panny Russel mieliśmy pannę de Rubini!

## Z Izby sądowej.

(Proces emigracyjny w Wadowicach).

Wadowice, 17 grudnia.

(29 dzień rozprawy).

Od dziś stawać mają przed trybunałem poszkodowani przez agencję wychodźczą, którzy przeszli przez praktyki agencji i doświadczyli na sobie jej działalności. Dla tego też zeznanie ich będą miało pierwszorzędne dla sprawy znaczenie. Zawezwani są poszkodowani z kraju i wielu bardzo z Węgier, z okolic Tokaju.

Zanim rozpoczęło się przesłuchiwanie poszkodowanych dokończył przewodniczący p. Lipka badania świadków z Oświęcimia na okoliczności znane już z wyjaśnień poprzednich świadków co do postępowania w agencji. Pierwszym ze świadków był p. Andrzej Dutkiewicz, z urzędu pocztowy w Oświęcimiu, który obciąża tak agencję jak Iwanickiego swemi zeznaniami. Między innymi słytał świadek, ale nie może sobie przypomnieć od kogo, że karty sprzedawano nawet po 110 zł.

Obronca dr. Goldhammer: Mamy setki świadków, którzy twierdzą, iż słyżeli o wielu rzeczach, tylko nie wiedzą od kogo słyżeli. W skutek zeznań dalszych świadków, obr. dr. Łazarski ponawia wniosek, aby do rozprawy jako świadka wezwano Krzepelę, naczelnika sądu z Oświęcimia, celem stwierdzenia, iż mu nie przedkładano owych zażaleń na agencję, w sprawie pokrzywdzonego słowaka, zażaleń, o których świadkowie twierdzą, że je przed p. Krzepelą wypowiedzieli.

Drugim świadkiem był p. Paweł Sobota, komisarz policji w Podwoleczyskach, który zeznał co do agencji hamburskiej drobne szczegóły, dotyczące postępowania Iwanickiego z wychodźcami.

Przy przesłuchaniu tego świadka ponawia obrońca dr. Danił wniosek o odczytanie poleceń telegraficznych co do wychodźców przybywających do Oświęcimia; z powodu takich poleceń Iwanicki musiał być obecnym przy każdym nadchodzącym pociągu. Przewodniczący oświadcza, że wszystkie akta urzędu cłowego w Oświęcimiu będą odczytane we właściwym czasie, a na żądanie tego samego obrońcy stwierdza przewodniczący, iż takie polecenie telegraficzne znajduje się w aktach istotnie.

Świadek Leopold Pollak, wagomistrz kolei Północnej w Oświęcimiu, opowiada drastyczny fakt o Iwanickim; p. Pollak był świadkiem jak Iwanicki, gdy 3 wychodźców w wieku 20—23 lat nie chciało kupić kart u Herza, wypoliczkował jednego z nich tak, iż mu kapelusze spadł na ziemię. Takie policzkowanie wychodźców na własne oczy widział świadek części. Iwanicki był bardzo grzecznym względem tych wychodźców, którzy usłuchali jego rady i poszli z nim do agencji. Iwanicki przedsiębrał rewizję pasportów tylko u tych wychodźców, którzy nie chcieli kupić kart u Herza i tych ludzi jedynie odsyłał do urzędu gminnego w Brze-

zince. Widział świadek jak żandarmerya z zatrzymanego transportu wychodźców puszczala tych, co udawali się do agencji na lewo; aresztowała zaś tych, co z tej drogi zбочzyć usiłowali. Świadkowi Pollakowi zarzucił Iwanicki oszczerstwo, za co został surowo upomniany przez przewodniczącego.

Świadek Koppel Thon, agent tow. żeglugi „Paketafart“ w Podwoleczyskach, zeznaje o sprawie sprzedaży kart okrętowych, co do której akt oskarżenia zarzuca podświadnym oszustwo. Nigdy mu się nie zdarzyło widzieć wychodźcę, któryby kupił kartę na „Paket“ (droższy okręt) a jechał „Unionem“ (tańszym).

Staje przed trybunałem nowa grupa świadków: pierwsi poszkodowani. Jakie charakterystyczne typy! Obok Izraelitów, Słowacy, Słowaczki z dziećmi, wieśniacy nasi i wieśniaczki w kraciastych chustkach.

Z Hamburczyków, dyrektorów i ekspedjentów towarzystwa żeglugi nie stawił się żaden. — Być może, stawią się później.

Poszkodowany Mojżesz Leib Messita z Chorostkowa, b. handlarz drzewa, opowiada swoją podróż do Oświęcimia w maju r. 1888. Przybrał fałszywe nazwisko, chcąc się dostać do Hamburga, by zrobić dobry interes. Miał fałszywą książeczkę robotniczą i przy 2-krotnym stawianiu do wojska uznany został za niezdolnego. Gdy się zjawił w Oświęcimiu, choć nie miał zamiaru dostać się do Ameryki, zaprowadzono go do agencji z towarzyszem Hechtem. Zagęny ich wypuszczono, gdy oświadczyli, że do Ameryki nie jadą. Wrócili więc do sali III klasy, gdzie Iwanicki nakłaniał ich do kupna kart okrętowych u Herza do Ameryki.

— Sprzedaj nam pan karty okrętowe do Berlina, jeżeli to możebne, bo my do Ameryki jechać nie chcemy — mówili Messita i towarzysze. Wtedy zabrał im Iwanicki dokumenta podróży. Dowiedzieli się poszkodowani wówczas, że przyjechał starszy kontrolor, przed którym poskarżyli się na Iwanickiego. Słyżał tę skargę Iwanicki, któremu nadkontrolor polecił, by książeczkę oddał i pozwolił jechać Messicie i Hechtowi dokąd chcą. Potem oddał się nadkontrolor, lecz Iwanicki nie spełnił jego polecenia, przeciwnie, oddał obu podróży żandarmom i ci odebrali im pieniądze i pakunki. Iwanicki nie dowierzał, by poszkodowani do Berlina, nie do Ameryki jechali.

14 dni był internowany Messita w Oświęcimiu. Potem udał się Messita na skargę do starostwa, lecz i starosta oświadczył skarżącemu, podobnie jak Iwanicki, by sobie kupić kartę okrętową u Herza. Dopiero znacznie później otrzymał Messita pieniądze, które mu odebrano.

Wezwany Iwanicki usiłuje wyjaśnić swoje postępowanie. — Messita w oczy mu mówi, że go kazał oświadczyć żandarmom i kupować karty.

Prokurator dr. Ogniewski mówi do Iwanickiego, że będzie przesłuchany taki świadek, który za wpływem Iwanickiego musiał kupić kartę, choć do Ameryki ani myślał jechać.

Iwanicki: Trybunał mi zarzuca same zbrodnie.

Prokurator dr. Ogniewski: Bo były zbrodnie!

Messita zirytowany przeczy przy każdym słowie Iwanickiemu.

Świadek Bernard Gronner potwierdza zeznanie Messity w zupełności.

Iwanicki w ostateczności twierdzi, że to jest umyślnie przeciw niemu uknuta intryga.

Przew. (do Iwanickiego): Takich się pan środków chwytają?

Tomasz Stołowski, góral z Nowego Targu, znakomity typ góralski, w krótkim kożuszku, z torbą przewieszoną przez ramię, opowiada swoją niefortunną podróż do Ameryki. Wiódł ich furman Antoni Czystych z Chabówki na wozie, przykrytym płachtą. Gdy koło Zatoru żandarm zbliżył się do wozu, woźnica powiedział, że jedzie po przędzę do Białej. Żandarm przecież nie wierzył temu i odkrył płachtę, poczem aresztował wychodźców. Stołowski stracił na tej podróży 9 złr.

Obronca prof. dr. Rosenblatt zapytuje Stołowskiego, co go spowodowało do podróży do Ameryki?

Stołowski odpowiada, iż brak zarobku, za którym wszędzie chodził. Otrzymał listy od krewnych z Ameryki, z których dowiedział się, że tam jest zarobek. Dla tego chciał jechać. Do emigracji nikt go tu w kraju nie namawiał.

Po południu o godz. 2 zaczęła się rozprawa.

Przewodniczący odczytuje pismo dr. Connella, Sterna, Balina, z których wynika, że pierwszy odwołuje się do swoich zeznań, złożonych w sądzie Hamburgskim i dla tego sądzi, że stawianie jego przed trybunałem jest zbytecznym, dwaj drudzy oświadczenia gotowości złożenia zeznań w Hamburgu. Prokur. dr. Ogniewski wnosi o odczytanie zeznań złożonych przez świadków w Hamburgu w śledztwie wstępem. — Obronca dr. Łazarski wnosi o zarządzenie prze-

słuchania w Hamburgu pp. Sterna i Balina. Prokurator dr. Ogniewski sprzeciwia się wnioskowi obrońcy, pp. z Hamburga widocznie niechęć przybył dla wiadomych sobie powodów, które pan Prokurator podniesie przy ostatecznym wywodzie. Obronca dr. Łazarski broni swego wniosku, gdyż świadkowie ci nie byli słuchani w śledztwie na te okoliczności, na które dziś mają być przesłuchani. W interesie prawdy i sprawiedliwości prosi obrońca o przesłuchanie świadków.

Inni obrońcy popierają wniosek dr. Łazarskiego poczem następuje żywa utarczka między obrońcami i prokuratorem. Trybunał zastrzegł sobie uchwałę o wniosku obrońcy dr. Łazarskiego.

Następnie przesłuchano poszkodowaną Annę Fajaros z Nagy-Huska, słowaczkę. Lat 18, w pięknym stroju narodowym, dorożna kobieta, silnie zbudowana, przechodziła również przez agencję. Ma męża w Ameryce i ten ją wezwał do przyjazdu.

Przew. Wyście się wybrali w maju roku 1888 do Ameryki?

Anna Fajaros: Hej! (znaczy tak), Opowiada dalej, jak wpadła z towarzyszkami w ręce żyda, jak ten przeszarcował ich przez granicę za 5 zł., jak z Mysłowic wrócono ich do Oświęcimia. Tu zaciągnięto ich do kancelaryi hamburskiej, lecz wypuszczono, bo na Bremę chcieli jechać. Potem Baranek zaprowadził ich do agencji bremeńskiej. Energiczna Słowaczka wskazuje Barankę, który ją gwałtem do Bremy zaprowadził. Baranek usiłuje temu przeczyć. Słowaczka z krzykiem powstaje na niego i prowadzi go ku trybunałowi. Baranek się przyznaje. Słowaczka woła następnie: „chodź!“ na Löwa, który groził jej żandarmami, jeżeli nie da pieniędzy na karty okrętowe. Pod wpływem groźby oddała Słowaczka wszystkie pieniądze Löwowi: 120 zł. 10 marek i jedną złotówkę. Tak samo dali towarzyszący jej słowacy wychodźcy wszystkie pieniądze. (Poruszenie w sali). Biedna Słowaczka padła ofiarą. Na drugi dzień zabrał żandarm wychodźców, i do dziś dnia Słowaczka pieniędzy nie odebrała. (Są w depozycie sądowym).

Przyprawdzonego do stołu trybunałskiego Löw, tłumaczy się tem, że mu Słowaczka nie mówiła, iż była gwałtem zaprowadzona.

Wywiązując się sprzecyka Słowaczki z Barankiem, który kwestyonuje jej zeznanie. Słowaczka powołuje się na to, że jest chrześcianką i złożyła przysięgę.

Świadek: Fanos Hreszko, z Terebes, 16-letni słowacki chłopak, smukły, sympatyczny, w pięknym kożuszku węgierskim i butach węgierskich, zeznaje te same okoliczności co poprzednio. Na zapytanie stwierdza, że jechał do Ameryki, bo był biedny i nie miał chudoby. Nikt go nie namawiał.

Maryanna Guap, lat 17, z Miglez, dorodna Słowaczka, stanu wolnego, dostannie ubrana, zeznaje, jak strwożonym, groził naganacz Baranek żandarmami. Zeznaje, że w kancelaryi bremeńskiej nie grożono im żandarmami, i że w tej agencji złożyła 77 zł. i 2 marki.

Obronca, dr. Łazarski, twierdzi, iż ma pełnomocnictwo wypłacenia złożonych pieniędzy w agencji obu Słowaczkom i chłopcu.

Przewodniczący odczytuje 3 protokoły świadków, którzy do rozprawy nie stawili się. Zeznają oni, iż do Ameryki jechali w nadziei zarobku, na wezwanie krewnych. Zeznają zgodnie z Anną Fajaros.

Godzina 4; posiedzenie trwa dalej.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

\*\* Targ zbożowy. \*) Dnia 18 grudnia 1889 r.

Lwów, pszenica 8-10 do 8-45, żyto 7-50 do 7-80, owies obroczny 7-50 do 8-20, jęczmień 6-75 do 8-—, rzepak 15-50 do 16-50, groch 7-— do 10-—, wyka 5-50 do 6-—, bobik — do —, hreczka — do —, kukurudza — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 45-— do 52-—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 7-55 do 8-20, żyto 7-10 do 7-45, jęczmień browarny 6-70 do 7-50, owies 7-— do 7-75, groch 6-70 do 9-—, wyka 4-80 do 5-25, rzepak 15-— do 16-—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 44-— do 50-—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 7-20 do 8-10, żyto 6-— do 6-10, jęczmień 6-70 do 7-50, owies 6-70 do 6-90, groch 6-70 do 9-50, wyka — do —, rzepak 15-— do 16-—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 42-—

\*) Przedruk wzbroniony.

do 50—, koniczyna biała — do —, koniczyna szwedzka — do —.

**Jarosław**, pszenica 8.15 do 8.65, żyto 7.50 do 7.90, jęczmień 7— do 8—, owies 7.50 do 8.20, groch 7— do 10—, wyka — do —, rzepak 15.65 do 16.75 lnianka — do —, koniczyna czerwona 45— do 52—, koniczyna biała —, do —, koniczyna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.  
Chmiel od 25— do 45— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.  
Okowita gotowa za 10.000 litrów pro loco Lwów 11.50 do 11.75 zł.

Dowozy małe. Popyt na wszystkie artykuły z gotową dostawą znaczny.

## OSTATNIA POCZTA

Od przedwczoraj obradują w Namiestnictwie zwołane przez J. E. p. Namiestnika a złożone z przedstawicieli Wydziału krajowego, stowarzyszeń fachowych i wybitniejszych reprezentantów stron interesowanych dwie ankiety, celem dania swej opinii o dwóch projektach ustaw, wypracowanych przez p. Ministra rolnictwa a przeznaczonych jako przedłożenie dla Sejmu, mianowicie o projektach nowej ustawy łowieckiej i nowej ustawy leśnej dla Galicji. W ankietach biorą między innymi udział: tajny radca Włodzimierz hr. Dzieduszycki i Roman hr. Potocki.

Najj. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi Karola hr. Lanckorońskiego.

W apartamentach cesarskich odbył się przedwczoraj obiad, na którym byli pomiędzy innymi pp. Ministrowie: baron Bauer, p. Kallay, hr. Welsersheimb, dr. Dunajewski, dr. Prazak, hr. Schönborn, dr. Gautsch, margr. Bacqushem.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht przybył wczoraj z Arco do Wiednia.

*Fremdenblatt* pisze:

Pobyt dyrektora galicyjskiego Banku kredytowego dr. Marchwickiego w Wiedniu, pozostaje w związku, jak się dowiadujemy, z posiedzeniem rady nadzorczej austriackiego Banku dla krajów (*Länderbank*), poświęconem galicyjskiej pożyczce propinacyjnej.

Oficyalne *Hamburger Nachr.* przytaczają różne szczegóły, z których ma wynikać, że od czasu pobytu cara w Berlinie, związał się serdeczny stosunek między nim, a cesarzem Wilhelmem. Dowodem na to, zdaniem pomienionego pisma, jest nietylko ta okoliczność, że cesarz Wilhelm zaproszony został na manewry, które się latem w Rosyi odbyć mają i zaproszenie ten przyjął, ale świadczy o tem jeszcze ten szczegół, że gdy car był w Berlinie, obiecano wymienić sobie nawzajem szlify z monogramami imion i nosić je na pamiątkę odwiedzin i że to już nastąpiło.

Jeśli tak jest, to serdeczność, jaka panuje między monarchami, nie przeniosła się bynajmniej na wpływowe koła petersburskie, gdzie, jak to ciągle stwierdza *Köln. Ztg.*, nie przestają odzywać się o Niemcech z wielką nienawiścią, i gdzie wszystko pozostało po dawnemu tak, jakby car wcale nie był gościem dworu niemieckiego.

Z Petersburga donoszą, iż generał Nazimow wysłany został do Aten, w celu poufnych rokowań w sprawie małżeństwa carewicza z księżniczką grecką Maryą.

Z inicjatywy ministra komunikacji Hübnera, powstał projekt utworzenia przy postwach rosyjskich za granicą specjalny h. posad. t. zw. agentów technicznych (na wzór agentów wojskowych), którzy mają informować ministerstwo o wszelkich postępkach w rozwoju spraw kolejowych za granicą.

*Nowoje Wremia* podaje pogłoskę, że generał-gubernator odeski Roop, zostanie mianowany generał-gubernatorem fińskim.

Jak piszą do *Pol. Corr.*, wkołach dyplomatycznych w Brukseli nie wróży żadnych praktycznych rezultatów obradom kongresu antiniewolniczego. Najważniejszą trudność stanowi ta okoliczność, iż kilka mocarstw nie zgadza się z zasadniczymi projektami, jak mianowicie z wnioskiem wzbronienia państwom, biorącym udział w konferencji, przywozu broni do posiadłości afrykańskich. Uważają też za rzecz możli-

wą, iż konferencya przerwie swe prace i na pewien czas się odroczy.

Prywatnie donoszą z kół watykańskich: Zdaje się, iż konsystorz, na którym mieli być prekonizowani nowi biskupi, zwłaszcza w ziemiach pod panowaniem rosyjskiem, zostanie odłożony, dotychczas bowiem nie nadeszły jeszcze wszystkie potrzebne dokumenta. Ojciec św. podczas przyjęcia powinszowań na święta ma wygłosić protest przeciwko nowej ustawie, wprowadzającej zmiany w zarządzie fundacyj dobroczynnych.

Kontradmirał Achmed Ratib basza i major Bekir bey, po powrocie z Krety, dokąd wozili ferman amnestyjny, byli na audyencji u sułtana *Corresp. d'Est* ogłasza dosłowny tekst fermanu. Ambasador niemiecki hr. Radowitz, wrócił już do Konstantynopola.

Według doniesień z Rzymu wywód, finansowy został przyjęty w Izbie bardzo zimno, a gorzej jeszcze, że nie przekonał jakoby położenie finansowe w istocie się poprawiło. Większa część dzienników poczytuje wywód jako zbyt optymistyczny. *Opinione* gani i formę, która pozbawiona jest wszelkiej podstawy umiędzej. Dalej mówi *Opinione*: Rzecz to niesłychana, żeby niedobry z trzech lat chcieć pokrywać rentą. Ale gdy już przyszło do tego, to trzeba było przynajmniej podać całą sumę wziętą z tego funduszu, lecz nie zamieścić kilkudziesięciu milionów.

Pogłoski o dymisji ministra wojny generała Bartole Viale, są zupełnie bezzasadne.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Jaśło**, 18 grudnia. (Tel. pryw.) Wczoraj wybrany został burmistrzem m. Jaśła jednogłośnie Aloizy Metzger.

**Wiedeń**, 18 grudnia. (Tel. pryw.) Najjaśniejsi Państwo wyjeżdżają w sobotę do Miramare, gdzie przepędzą święta.

Odpowiedź hrabiego Taaffego na interpelację Plenera najlepsze zrobiła wrażenie. Nawet opozycyjne dzienniki przyznają, że stanowczość odpowiedzi w sprawie koronacji nie pozostawia nic do życzenia.

**Wiedeń**, 18 grudnia. Komisya budżetowa Izby dep. obradowała wczoraj nad Najw. rozporządzeniem z dnia 6 października 1889 w sprawie użyczenia pomocy dla Galicji. W toku dyskusji kilku mowców wskazywało na nędzę panującą także w innych krajach skutkiem klęsk elementarnych a dep. Menger wniosł rezolucję, aby wezwać Rząd do poczynienia zarządzeń celem bezzwłocznego załatwienia podań i prośb o opusty podatkowe z powodu klęsk elementarnych. Komisya przyjęła ostatecznie przedłożenie i rezolucję Mengera, poczem przyszło do obrad nad projektem ustawy o uwolnieniu od należności skarbowych galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 300.000 zł.

Dep. Magg oświadczył, iż zgadza się zupełnie na takie uwolnienie, pragnie jednak aby paragraf 1 ustawy został zredagowanym w sposób właściwy przez przyjęcie do niego uchwały sejmowej z dnia 30 października r. b. i Najw. zatwierdzenia z dnia 1 grudnia b. r. Wniosek Magga, na który zgodził się także referent Gniewosz, przyjęto.

**Wiedeń**, 18 grudnia. W miejsce prof. dr. Süessa, który zrezygnował z godności prezydenta geograficznego Towarzystwa, oświadczając przytem, iż w takim tylko razie przyjmie napowrót tę godność jeżeli zostanie wybrany nowy wydział, zamianowano prezydentem dotychczasowego pierwszego wiceprezydenta, radę dworu, Hauera.

**Wiedeń**, 18 grudnia. Wszystkie dzisiejsze dzienniki poranne, a także najwybitniejsze organa opozycyjne oświadczają, iż są zadowolone z tej

części odpowiedzi p. Prezesa gabinetu, hr. Taaffego, która odnosi się do konstytucji. *Fremdenblatt* pisze: Odpowiedź na interpelację była taką, jaką być musiała w ustach cesarsko-austriackiego Ministra. Wszyscy przyjaciele konstytucji mogą w jasnym i stanowczym zapewnieniu szefa gabinetu znaleźć uspokojenie. *Presse* podnosi, iż Rząd, uchylając wszelki powód do dalszego zaniepokojenia, wytworzył jasną sytuację. Odpowiedź nie potrzebuje żadnego komentarza a ma znaczenie poważnego zapewnienia, iż konstytucya nie zostanie naruszona. *N. fr. Presse*, ze względu na to, że hr. Taaffe nazwał konstytucję jedyną podwaliną postępowego i spokojnego rozwoju, oświadcza, iż już teraz nie można uważać konstytucji za zakwestyonowaną. *Extrablatt* pisze, że nawet ministerstwo księcia Auersperga nie mogło jaśniej i w formie bardziej stanowczej wypowiedzieć idei jedności państwa.

**Wiedeń**, 18 grudnia. P. Minister dr. Gautsch odpowiadając w Izbie na interpelację Fussa, zawiadomił, iż projekt reformy studyów farmaceutycznych i regulaminu egzaminacyjnego, otrzymał pod dniem 8 b. m. Najw. zatwierdzenie i zostanie wkrótce ogłoszonym. Reforma ta rozpocznie obowiązywać od następnego roku szkolnego.

**Temeszwar**, 18 grudnia. Lekarze stwierdzili tutaj 650 wypadków influenzy. Przebieg słabości w ogóle łagodny.

**Petersburg**, 18 grudnia. *Journal de St. Pétersbourg* wyraża zdumienie, iż prasa austro-węgierska uderza na Serbię z powodu czysto finansowej kwestyi i występuje z zażaleniem, iż Serbia przyjmuje u siebie wychodźców czarnogórskich. Serbia dając przytułek ubogim Czarnogórcom, spełnia tylko akt bratniego miłosierdzia. Czarnogórcy nie mając na to środków, nie mogą emigrować w dalsze strony. Z rozgrywającego się obecnie sensacyjnego procesu wiadomem jest aż nadto, iż Towarzystwa dla wychodźców przyjmują takich tylko emigrantów, którzy mogą opłacać miejsca na okręcie i pokryć inne koszty.

**Petersburg**, 18 grudnia. *Journ. de St. Pétersbourg* zaprzecza doniesieniom o zamiarze podwyższenia w dwójnasób cel dowozowych od towarów przywożonych okrętami tych państw, z którymi nie łączą Rosyję traktaty handlowe. Taki projekt wcale nie istnieje.

**Monachium**, 18 grudnia. Zmarł tutaj badacz dziejów historycznych, tajny radca Giesenbrecht.

**Bukareszt**, 18 grudnia. Podczas dyskusji adresowej prezes gabinetu zwrócił uwagę na konstytucyjne stanowisko rządu, który jest konserwatywnym, nie potrzebuje więc przedstawiać ogólnie znanego konstytucyjnego programu. Osobisty program ministerstwa zawarty jest w zapowiedzianych w mowie tronowej przedłożeniach. Wniosek stronnictwa rządowego o zamknięcie dyskusji, jakoteż wniosek rozważenia kwestyi adresu, przyjęte zostały 65 głosami, przeciw 33 głosom.

**Sofia**, 18 grudnia. Przybyła tu księżna Klementyna. Książę wyjechał naprzeciw aż do Caribrodu.

**Belgrad**, 18 grudnia. Poseł serbski w Konstantynopolu, Nowakovic, którego w czasopiśmie *Bombe* spotkał zarzut, że jako minister otrzymał od firmy Bontoux 200.000 dinarów, udał się do skupeczyny z prośbą o wdronienie przeciw niemu śledztwa.

Skupeczyna odrzuciła wniosek, który wyszedł ze stronnictwa liberalnego, względem zniesienia monopolu tytoniowego.

Urzędownie stwierdzono kilka wypadków zapadnięcia na influenzę, która to choroba nie przybrała charakteru epidemicznego.

**Rzym**, 18 grudnia. Prezydent ministrów odczytał pismo wybranego niedawno z Pawii deputowanego Sbarbaro, w którym tenże dziękuje za weryfikację jego wyboru i wyraża nadzieję, że prezydent ministrów jak najrychlejszą zarządzi, aby ustawa o wolności składania przysięgi była w ten sposób wykonywana, by możliwem było spełnienie mandatu. Po przeprowadzonej rozprawie przyjęto znaczną większością głosów wniosek Crispigno, aby biuro Izby zajęło się roztrząśnieniem pytania, czy Sbarbaro może być uwolniony z więzienia.

**Paryż**, 18 grudnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych, Laur bronił swego wyboru, zaś Hubbardt zwalczał takowy, co wywołało protesty ze strony boulanzystów i kilkakrotne wezwania do porządku ze strony przewodniczącego. Ostatecznie Izba większością 304 głosów przeciw 198 uchwaliła unieważnić wybór Laura.

Następnie Granger uzasadniał swój wniosek co do rozszerzenia amnestyi także na tych, którzy skazani zostali wyrokiem trybunału senatu. Mowca wnosi nagłość tego wniosku.

Minister Thévénét odpowiada, że rząd nie może dopuścić amnestyi dla tych, którzy tworząc fakcyę, starają się utrzymywać zamieszanie w kraju; gotów jest jednak dać folę przy faktach zmów robotniczych, o ile z niemi nie były połączone zamachy przeciw osobom i mieniu.

Wniosek nagłości uchylili Izba 338 głosami, przeciw 61 głosom.

Dep. Morlay żąda amnestyi tylko dla skazanych z powodu strejków robotniczych. Po przemówieniu ministra Thévéneta nagłość i co do tego wniosku uchylono 190 głosami, przeciw 155 głosom.

**Paryż**, 18 grudnia. W senacie wniosł Beaumanoir interpelację w sprawie wstrzymania pensyi jednemu z księży w Saint-Brieux. Minister Thévénét wystąpił w obronie prawa rządu zatrzymywania pensyj i oświadczył: Nie chcemy nikogo przesładować, jednak pragniemy zapewnić poszanowanie obywatelskiemu i świeckiemu państwu. Senat 196 głosami przeciw 70 głosom przyjął porządek dzienny, pochwalający oświadczenie rządu. We czwartek rozpoczną się obrady nad tajnym funduszem.

**Ryga**, 18 grudnia. Przedwczorajsze posiedzenie rady miejskiej było pierwszym, na którym toczyły się obrady w języku rosyjskim. Burmistrz miasta Oettinger, sekretarz miejski Alt i radcy miejscy Hilmer, Hauptmann i Timer wniosli podania o dymisyę.

**Londyn**, 18 grudnia. Parlament angielski został zwołany na 11 lutego p. r.

**Waszyngton**, 18 grudnia. Prezydent Harison przesłał kongresowi notę, proponując przedłużenie kongresu Stanów nadbrzeżnych na dwa miesiące, począwszy od 1 stycznia.

**Zanzibar**, 18 grudnia. Emin basza, którego życiu niezagroza już niebezpieczeństwo, oczekiwanym tu jest w najbliższym czasie. Busziri został schwytanym i straconym na mocy wyroku sądu doraźnego.

**Ateny**, 18 grudnia. Rząd nie odpowiedział jeszcze na wczorajsze posiedzeniu na interpelację Delyanisa w sprawie Krety. Sprawa ta zresztą pomimo zabiegów opozycyi, utraciła wszelkie znaczenie. Sądzą, iż interpelacya zostanie ponowiona, lecz w innej formie.

Ciągnięcie już 2 stycznia 1890. Losy miasta Wiednia Główna wygrana zł. 200.000.

Losy kredytowe Główna wygrana zł. 150.000. Promesy na te losy i to ciągnięcie po zł. 5.

AUGUST SCHELLENBERG Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Wino Chassaing z Pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnymi i niezbędnymi dla funkcji trawienia).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 17 grudnia 1889

Table with columns for 'płać żądają', 'waluta austr.', and 'zł. et. et.' containing various financial entries and exchange rates.

stralgi, bolesni żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsy).

Bladość cery, zmiana twarzy, powiek, warg i dziąseł, siaby i kapryśny apetyt, rozdrażnienia nerwów, na jakie się często uskarżają dziewczęta i zameżne niewiasty.

PRZYJECHALI DO LWOWA. dnia 18 grudnia. Hotel Francuski.

Pp. S. hr. Jabłonowski z Gwoźdca, W. Osmoloki z Władypola, J. Nowak z Pragi, F. Sander z Prokocima.

Pp. R. Scholz z Kamionki wołoskiej, O. Münz ze Stanisławowa, M. Halpern ze Stanisławowa, B. Maciukiewicz z Jaryczowa M. Krakowski z Jabłonicy.

Pp. M. Mieszkowski z Dublan, K. Deutscher z Wiednia, S. Pineles z Wiednia.

Pociągi kolejowe (podług zegara lwowskiego) Przychodzą do Lwowa: Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg

osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mieszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mieszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamecze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mieszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mieszany.

Odechodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 23 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mieszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamecze: o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mieszany, o godz. 4 min. 22 po południa pociąg kurjerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mieszany.

Ces. król. generalna Dyrekcja kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą: ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BELZCA g. m. 21 po południu pociąg mieszany

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsu, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BELZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mieszany do Belzca i Sokala;

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 grudnia 1889.

Table with columns for 'płać żądają' and 'zł. et. et.' containing exchange rates for various currencies and commodities.

Table with columns for 'płać żądają' and 'zł. et. et.' containing exchange rates for various currencies and commodities.

Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr. 230.60 231.— Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. 121.50 127.50

4. Listy zastawne locowane. Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicji i Bukowiny w 15 l. 6 pr.

Table with columns for 'płać żądają' and 'zł. et. et.' containing exchange rates for various currencies and commodities.

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. 100.20 100.80

Table with columns for 'płać żądają' and 'zł. et. et.' containing exchange rates for various currencies and commodities.

6. Losy Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa. 135.25 136.25

Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a. 25.25 26.— Pożyczka miasta Lubian po 20 zł. 24.50 25.50

Table with columns for 'płać żądają' and 'zł. et. et.' containing exchange rates for various currencies and commodities.

7. Wokale (za 3 miesiące) Augsburg na 100 zł. w. p. n. — — —

Table with columns for 'płać żądają' and 'zł. et. et.' containing exchange rates for various currencies and commodities.

Table with columns for 'płać żądają' and 'zł. et. et.' containing exchange rates for various currencies and commodities.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński.

Table with columns for 'zł. et. et.' containing exchange rates for various currencies and commodities.

DZIENNIK URBEDOWY.

Licytacje.

L. 41974 (8262 3—3) C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że odnośnie do obwieszczenia w ek. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 8 września 1889 l. 54269 i pod tymi samymi warunkami przedsięwzięcia zostanie celem wydzierżawienia stacyj myta drogowego i mostowego w Skawinie i Wadowicach czwarta licytacja na dniu 23 grudnia 1889 r.

pisuje Sąd egzekucyjną sprzedaż realności w Krecowie położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 41 księgi gruntowej gminy Kreców na imię Leiby Grapel zapisanej dnia 18 grudnia 1889 i dnia 22 stycznia 1890

L. 8304 (8247 2—3) C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że na dniu 10go stycznia i na dniu 14 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności lwh. 195 i połowy realności lwh. 316

realność za cenę wywołania 300 zł. lub wyżej, na drugim i niżej sprzedaną. Wadyum wynosi 30 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze.

L. 26777 (8236 3—3)  
C. k. Dyrekcja gal. funduszu propinacyjnego rozpisuje niniejszem publiczną licytację na dzierżawę prawa propinacji w państwie Kuty z tym dodatkiem, że oferty wnoszone być mogą bądź to na pojedyncze części, bądź też na całość.

Cena wywołania na całe państwo Kuty wynosi 10410 zł.  
Ceny wywołania za pojedyncze części, tudzież termin i warunki licytacji powzięć można w c. k. Starostwie w Kosowie.  
Lwów dnia 11 grudnia 1889.

L. 7421 (8256 3—3)  
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 grudnia 1889 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 22 stycznia 1890 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 155 sub. rep. 96 w Miechniowcu ciała tabularnego niestanowiącej Seiwla Hirscha własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 13 rat po 3 zł. z pn.

Cena wywołania 100 zł.  
Wadyum 10 zł.  
Resztę warunków protokół opisanie i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.  
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratora Stanisława Granatowskiego w Turce.  
Turka, dnia 30 października 1889.

Z. 7312 (8191 3—3)  
Von Seite des Bezirksgerichtes in Rawa wird kundgemacht, dass zur Einbringung der Forderung des Vorschuss und Kreditvereines in Satatyn im Betrage von 366 fl. 67 kr. 6. W. am 23 Dezember 1889 und 20 Jänner 1890 jedesmal um 3 Uhr V. M. das erste Mal nur um oder über den Schätzungswert die exekutive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Markus Ziegler eigentümlich gehörigen in der Grundbuchseinlage Zahl 1124 des Grundbuchs Rawa auf seinen Namen eingetragenen Realität, so wie der dem Schuldner Iehiel Weber eigentümlich gehörigen in der Grundbuchseinlage Nr. 1047 des Grundbuchs Rawa auf seinen Namen eingetragenen Realitätshalft vorgenommen wird.  
Die Schätzungswerte betragen 4682 fl. und 633 fl. 50 kr. Die Vadia 468 fl. und 66 fl. Der Tabularextrakt, der Schätzungsakt und die Feilbietungshedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.  
Kurator für die unbekanten Gläubiger ist dr. Segal in Rawa.  
Rawa, am 30 Oktober 1889.

L. 4101 (8320 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzycieli Tomasza Kubięcia w sumie 72 zł. wa. z pn., odbędzie się w dniach 8 stycznia i 12 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod n. k. 92 w Lachowicach dłużnika Janca Dyducha.

Cena wywołania 616 zł.  
Wadyum 61 zł. 60 ct.  
Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzania w registraturze sądowej.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Slemień, dnia 25 października 1889.

L. 10111 (8316 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycieli c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 11 rat po 18 zł. 26 ct. i reszty kapitału w kwocie 1981 zł. 53 ct. wa. z pn., odbędzie się dnia 14go stycznia 1890 i dnia 12go lutego 1890 o godz. 9tej z rana w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Rohatczuka własnej w Jezierzanach położonej a to objętej wyk. hip. l. 556 w całości, i wyk. hip. l. 552 gminy Jezierzany w 1/4 części które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1407 zł. 50 ct. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 140 zł. 75 ct.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski a zastępcą jego dr. Komariner.  
Borszczów, 16 listopada 1889.

L. 3832 (8321 1—3)  
W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera celem zaspokojenia wierzycieli 100 zł. wa. z pn., publiczna sprzedaż realności l. 65 w Libochorze dłużników Dmytra Rybaka i Mykiety Rybaka własnej w dwóch terminach 15 stycznia i 18 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 rano przed południem pod warunkami:  
1. Cenę wywołania stanowi kwota 197 zł. 50 ct. wa.  
Zakład 19 zł. 75 ct. wa.  
Na pierwszym terminie realność tyl-

ko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie także i niżej takowej najwyżej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.  
Skole, dnia 6 października 1889.

L. 3931 (8322 1—3)  
W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mosesa Klügera celem zaspokojenia wierzycieli 150 zł. wa. z pn., publiczna sprzedaż realności pod lk. 170 w Synowódzku wyznem położonej dłużnika Łucja Borszcz własnej i realności pod lk. 381 w Synowódzku wyznem położonej dłużnika Piotra Dutkiewicza własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 16go stycznia i 17 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującymi warunkami:

1. Cena wywołania co do realności Łucja Borszcz pod lk. 170 w Synowódzku wyznem stanowi kwota 677 zł. 50 ct. wa.

Zakład 67 zł. 75 ct. w. a., a co do realności Piotra Dutkiewicza pod lkons. 381 w Synowódzku wyznem kwota 2750 zł. wa.

2. Na pierwszym terminie realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także i niżej takowej najwyżej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Resztę warunków, wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze sądowej.  
C. k. Sąd powiatowy  
Skole, dnia 30 sierpnia 1889.

L. 40025 (8327 1—3)  
Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na czas od 1go stycznia 1890 do 31 grudnia 1892 lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, odbędzie się publiczna licytacja wedle następującego przeglądu.

Dla okręgu dzierżawnego Kołomyja.  
Przedmiot dzierżawy mięso.  
Oznaczenie taryfy I. względnie dla miejscowości III. klasy taryfy.

Cena wywołania 35277 zł.  
Licytacja odbędzie się dnia 24 grudnia 1889 od 8 do 12 godzin przed południem w Kołomyi w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu.

Jako wadyum składa się 10pr. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum należy do godziny 2 po południu dzień przed przedstawić licytacją do rąk naczelnika c. k. pow. Dyrekcji skarbu wnosząc.

Wykaz miejscowości należących do powyższego okręgu dzierżawnego znajduje się w c. k. pow. Dyrekcji skarbu i w kancelaryi tut. powiatowych nadzorów straży skarbowej i można takowy w godzinach urzędowych oglądać.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.  
Kołomyja, dnia 12 grudnia 1889.

L. 4336 (8283 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia dłużnej sumy 135 zł. wa. z pn., na rzecz Kasy Oszczędności w Bochni przymusową publiczną sprzedaż dwóch realności a to realności poprzednio Jana Jankowicza a obecnie Filipa i Reginy Ensów własnej a l. w. h. 12 gm. kat. Łęzkowice objętej w dwóch terminach licytacyjnych a to na dniu 9 stycznia 1890 i na dniu 10 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądownym.

Cena wywołania realności nr. 12 wynosi 630 zł.

Wadyum zaś 63 zł.  
Cena wywołania realności nr. 15 wynosi 1190 zł.

Wadyum zaś 119 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Gattego c. k. notaryusza w Niepołomicach.

Niepołomiche, dnia 7 października 1889.

L. 17854 (7702 1—3)  
C. k. Sąd krajowy podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia wierzycieli austro-węgierskiego Banku w Wiedniu w sumie 10629 zł. 54 ct. zpn. tudzież wierzycieli kasy oszczędności miasta Krakowa, a mianowicie trzech rat po 160 zł. zpn. i reszty kapitału 3579 zł. 54 ct. zpn. odbędzie się w tymże Sądzie krajowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji dóbr Chorągiewka do Piotra Gralewskiego należących w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Wieliczce położonych, w dwóch terminach: dnia 3 lutego i 3 marca 1890, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przez austr. węg. Bank przy udzialeniu pożyczki przyjęta w sumie 17500 zł.

Na pierwszym terminie dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą, na drugim także niżej ceny wywołania, lecz nie niżej kwoty 13.000 zł.

Wadyum wynosi 1750 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania dóbr, a względnie opisanie przynależności tychże przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 30. września 1889 prawa rzeczowe nabyli i dla tych, którymby uchwala licytacyjna lub inne z jakiegokolwiek powodów na czas lub weale doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. Dra. Czernego z substytucją adw. dr. Ławrowskiego w Krakowie.

Kraków 13 września 1889.

## Konkursa.

L. 43218 (8286 2—3)  
Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Klimcu w powiecie Stryjskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł., z płacą rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 540 zł. za jazdy posłanicy do Jucholki.

Podania należy wnieść najpóźniej do 29 grudnia b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9 grudnia 1889.

L. 3149 (8312 2—3)  
Celem stałego obsadzenia opróżnionych posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 stycznia 1890 r.

a) na posadę kierownika w szkole dwuklasowej w Uhrynowie z płacą 300 zł. i 50 zł. dodatku za kierownictwo, tudzież wolnem mieszkaniem.

b) na posadę nauczyciela w szkole e-tatowej w Perespie z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

W obu szkołach jest język wykładowy ruski.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych Władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej, przezem się nadmienia, że podania spóźnione lub należycie nieudokumentowane nie będą uwzględnione.

C. k. Rada Szkolna okręgowa.  
Sokal, dnia 1 grudnia 1889.

## Upadłości.

L. 11467 (8248 2—3)  
Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Abrahama Izaaka Reithenstreicha że zarządca masy konkursowej projekt rozdziału majątku pod dniem 5 września 1889 do l. 11467 przedłożył i takowy u komisarza konkursowego lub u zarządcy masy Józefa Markusa Fränkla przejrzeć lub w odpisie podjąć można, tudzież że możliwe zarzuty przeciw temu projektowi rozdziału do 13 grudnia 1889 ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego wnieść należy.

Do rozprawy nad wniesionymi zarzutami, do ustalania rozdziału niemniej rozczęć zawiadawcy masy do wynagrodzenia wyznaczam termin na dzień 20 grudnia 1889 o 9 godz. przed południem wzywając na takowy ogół wierzycieli zarządcę masy tegoż zastępcę członków wydziału wierzycieli i krydataryusza.

Czortków, dnia 30 października 1889.  
C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy

L. 13697 (8277 2—3)  
C. k. Sąd obwodowy uwiadamia że w masie rozbiorowej Leiby Hersza Kreutzenauera nieprotokolowanego kapca w Samborze ustanowionym został stałym zarządcą adwokat dr. Józef Steuerman tegoż zastępcą Dr. Justyn Witz w Samborze.  
Sambor, 26 listopada 1889.

L. 60 (8278)

Zur Liquidirung mahrerer nach Abhaltung der allgemeinen Liquidirungstagfahrt angemeldeten Ansprüche an die Konkursmasse des Leon Pfefferbluth und Pinkas Juffa wird eine neuerliche Tagfahrt auf den 21 Jänner 1890, 10 Uhr Vormittags angeordnet  
Tarnopol, 10 Dezember 1889.

## Księgi gruntowe.

L. 9720 (8323)  
Zawiadamia się interesowanych, że arkusze posiadania dla gminy kat. Hutar złożone zostały w tut. Sądzie do przejrzania.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże wnoszone być mogą dnia 30 grudnia 1889.

C. k. Sąd powiatowy.  
Skole, dnia 13 grudnia 1889.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 414 (8238 2—3)  
C. k. Izba notaryalna zawiadamia w myśl § 148 ust. not. z miejsca pobytu niewiadomych, mianowicie Oliwier hr. Resignieura, Franciszka Mierzwa, Macieja Majera, Abrahama Jngwera, Liofę Jngwer i Henryka Magenheimera, iż akt notaryalny między nimi przez byłego c. k. notaryusza w Nisku Dr. Ruckiego dnia 19 września 1877 r. L. R. 1461 o kupno i sprzedaż realności, pod Nr. k. 315 w Nisku położonej, za cenę 5000 zł. w. a. opisany; dalej Eustachego hr. Horocha i Rachmiela Kanarka, iż akt notaryalny, przez tegoż samego byłego notaryusza między nimi dnia 27 października 1877 r. do L. R. 1489 o kupno i sprzedaż drzewostanu na 174 morgach 1315 sążni kwadr. w lasach dóbr Bruczy za cenę 19500 zł. w. a. spisany; w końcu Petronelę Dziedzicową i Dawida Rosenblütha, iż akt notaryalny między nimi dnia 29 października 1878 do L. R. 1663 o najem części realności, pod Nr. k. 313 w Nisku położonej, spisany przez tegoż byłego c. k. notaryusza Dr. Zygmunta Ruckiego zagubione zostały z wezwaniem, aby praw swych strzeżliwie a jeżeli wypisy główne z wymienionych aktów posiadają, tej Izbie bezzwłocznie przedłożyli.

Z c. k. Izby notaryalnej.  
Tarnów, 3 sierpnia 1889.

L. 4639 (8345 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości iż Łukasz Guzy wniósł pod dniem 4 sierpnia 1889 do l. 4629 pozew pko. Piotrowi Krochcie imieniem własnym i jako ojcu i prawnemu zastępcy nielet. Wasyla, Łukasza i Dańka Krechtów, Iwanowi Krechcie Annie Josenko nieobjętej masie spadkowej Maryi Krochta do rąk kuratora Piotra Krochty i niewiadomej z życia i miejsca pobytu Justynie Kochan do rąk kuratora Tymka Nebesnego o uznanie własności i dopuszczenie współposiadania gospodarstwa pod l. 42 gminy Jaworza w 1/3 części i złożenie rachunków z dochodów na który termin do ustnej rozprawy na dzień 19 grudnia 1889 o godz. 9 rano w tutejszym Sądzie powiatowym wyznaczony, a dla nieobecnej Justyny Kochan kurator do aktów Tymko Nebesny z Jaworza ustanowiony został.

Wzywa się przeto też Justynę Kochan, ażeby na powyższym terminie albo osobiście albo przez pełnomocnika stanęła lub też wreszcie przed terminem o miejscu swego pobytu tutejszy c. k. Sąd zawiadomiła, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie, a zle skutki sama sobie będzie musiała przypisać.

Zmigród, 30 sierpnia 1889.

L. 14000 (8121 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Maryę Górąską, że Marcei Nitarski wniósł pod dniem 3 listopada br. do l. 14000 przeciw niej i tow. pozew o zniesienie wspólnej własności realności, wykazem hipotecznym l. 1347 gminy katastralnej Stanisławów objętej, że pozew ten tusądową uchwala z dnia dzisiejszego do l. 14000 do rozprawy pisemnej dekretem wyznaczając do wniesienia obrony termin 90 dni i że do zastępowania jej w tym sporze ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie adw. dr. Eminowicza.

Wzywa się zarazem Maryę Górąską, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych dowodów informacji udzieliła ewentualnie innego zastępcę sobie ustanowiła, gdyż inaczej skutki zaniebdania tego sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. Sądu obwodowego.  
Stanisławów, dnia 16 listopada 1889

L. 11270 (8058 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie ogłasza że przeciw nieobecnemu i z miejsca pobytu niewiadomemu Mikołajowi Nastasiukowi zgłosił Leib Haber prawo własności do części realności w Dorze położonej lwh. 128 objętej do rozprawy nad tem zgłoszeniem wyznaczono termin na dzień 22 stycznia 1890 o 9 godzinie rano, kuratorem dla Mikołaja Nastasiuka ustanowiono Iwana Marusynego z Dory.

Wzywa się Mikołaja Nastasiuka aby ustanowionemu kuratorowi bliższej informacji udzielił, gdyż zle skutki z zaniebdania wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Delatyn, 10 października 1889.

L. 14976 (8099 2—3)

C. k. Sąd pow. miej. del. zawiadamia niewiadomego z pobytu Stanisława Kubla, że celem doręczenia mu ts. rezolucy hip. z dnia 19 kwietnia 1889 l. 8292 adwokata dr. Alojzego Malawskiego kuratorem dlań ustanowił.

Tarnów, dnia 27 lipca 1889.

L. 14020 (8264 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majątności Monasterok czyli Podmanasterek w tutejszych księgach gruntowych we wykazie hip. 409 na Leokadyę Sowińską zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majątności, częściowo w ilości 2473 zł. 10 ct. a. w. wymierzonym zostało i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie 3. miesięcy, a mianowicie do dnia 3 Marca 1890 wierzycielności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchanymi nie będą i będą tak uważanymi, jak gdyby na przekazanie swych wierzycielności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili, i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzycielność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazana, albo na gruncie zabezpieczoną.

Wymogi zgłoszenia są następujące: a) dokładne wymienienie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo, b) oznajmienie wierzycielności wymaganej tak w kapitale jak i procentach, c) oznajmienie pozycji tabularnej zgłoszonej wierzycielności, d) wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał, jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, ileż inaczey uchwały przeselanymi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do własnych rąk. Sambor, dnia 4 grudnia 1889.

L. 80475 (8272 1-3)

W celu umieszczenia tutejszego c. k. urzędu cechomniczego miar i wag z dniem 15 listopada 1880, poszukuje się realności parterowej lub piętrowej niezbyt daleko od śródmieścia oddalonej, składającej się z 12 do 15 ubikacyi, obszernego podwórza ze studnią przystępnym dojazdem.

Mający chęć wynajęcia wysokiemu Rządowi, swoją na ten cel przydatną realność, zechcą się zgłosić u c. k. nadinspektora krajowego miar i wag pod l. 6 ulicy Jabłonawskich w godzinach urzędowych gdzie informację o bliższych szczegółach i warunkach najmu zasięgnąć mogą. Od c. k. Inspektoratu krajowego miar i wag. Lwów, dnia 15 listopada 1889.

L. 406 (8237 2-3)

C. k. Izba notaryalna wzywa wszystkich interesowanych, aby pretensje swoje do kaucyi s. p. Władysława Domaradzkiego byłego c. k. notaryusza w Skawinie a następnie w Dąbrowie, jakieby sobie z tytułu jego urzędowania rościli, w tej izbie w przeciągu sześciu miesięcy, od trzeciego ogłoszenia niniejszego wezwania w urzędowej "Gazecie Lwowskiej" licząc tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym po upływie tegoż terminu kaucya ta od wszelkiej odpowiedzialności uwolniona i wykreślenie takowej ze stanu biernego dóbr Buców zarządzone zostanie. Z c. k. Izby notaryalnej Tarnów, 3 listopada 1889.

L. 19757 (8134 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa niewiadomego posiadacza karty wkładowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa nr. 42403 Fol 203 Tom 74 na kwotę 600 zł. a. w. na imię Wojciecha Jarzębowskiiego opiewającą, aby takową w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej po trzeci raz w tut sądzie przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu karta ta za umorzoną uznaną zostanie. Tarnów, dnia 5 grudnia 1889.

### Doniesienia prywatne.

### Pożyczkę na 6 procent 8288

zaciągnąć mogą zaraz i pod dyskretyą urzędnicy, oficerowie, przemysłowcy i wszyscy, posiadający stałe pomieszkania roczne za spłatą kapitału w ówczesnych lub 25-miesięcznych ratach. Adres J. Gelb, Budapest, Theresienring, 35. Na odpowiedź należy dołączyć 15 ct. w markach listowych.

**W** Dmytrowicach, poczta Sądowa Wisznia, młyn amerykański od 1 sierpnia 1890 do wydzierżawienia. 7851

## Jubiler i złotnik



Lwów, Plac Maryacki, hotel Europejski, poleca znaczący zapas biżuterii własnego wyrobu (srebra stołowego, pierseionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonywa we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

**Poszukje się zastępców do sprzedaży wędlin.**  
K. R. poste restante Lwów.

### Ważne dla pp. urzędników państwowych

Pierwszy galicyjski Zakład mundurowania pp. oficerów i urzędników we Lwowie, przy ulicy Kopernika L. 9 poleca 7789 nowe mundury galowe i do służby

dla pp. urzędników państwowych sporządzone najgustowniej i z najlepszego materiału po cenach umiarkowanych stałych. Cenniki i wzory na żądanie gratis i franko.

## Handel Karola Ballabana we Lwowie

wszelkie gatunki kawy w smaku czystym aromatycznym.

5 kilo	Moka arabska	10	złr.	80	ct.
*	Jawa złota	10	"	80	"
"	Ceylon grubo-ziarnista	10	"	80	"
"	" średnia	10	"	40	"
"	Kuba wymienita	10	"	40	"
"	Laguaira grubo ziarnista	9	"	60	"
"	Guatemala	9	"	20	"
"	Jamaika	8	"	80	"
"	Rio laré	8	"	40	"
"	Santos	8	"	40	"

Franko na każdą stacyę pocztową.

### BOLE ŻOŁADKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, leczą się przez użycie

### ELIXIRU GREZA

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p. Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego; w Krakowie, w aptekach: pp. Rodyka, Wisniewskiego, Trancyńskiego i Stelckiego.

„W Paryżu Collin & Cie. rue Maubeuge 49”

## SKŁAD KAWY ARTURA KOSCIKIEGO

pod godłem



we Lwowie ulica Chorążczyzna L. 23 poleca

**KAWĘ AMERYKANSKĄ** w najlepszych gatunkach i sprzedaje 5 1 kilo zł. 1.80 i 1.90, na prowincyę 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kilo zł. 9.15 i 9.60 franko. Kawa palona pół kilo zł. 1.20. Odbiorcom nad 50 kilo opust. Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

## Nowości: HOLANDYJA

przez 7850

Stanisława Bełzę,

Wydanie wykwiłtne. Okładka chromolitografowana. Z fotografią kolorowaną według rysunku Kostrzewskiego. Stron 417.

Cena 2 zł. 20 ct.

Skład u G. Gebetnera i Sp. w Krakowie i w każdej księgarni.

Nowo otworzony magazyn pod firmą

## Antoni Gudien

we Lwowie, przy placu Maryackim, l. 8. dom J. O. ks. Ponińskiego (dawniej p. Gajewska) poleca 7937

po niskich cenach

Bieliznę wełnianą systemu dr. Jaegera, bieliznę dziecianną, barchany białe i kolorowe, oxfordy i płócienna kolorowe i wielki wybór fartuszków, hafty białe i kolorowe do obszycia bielizny.

## Praktyczne podarki na Gwiazdkę.

Japońskie parawany i ekrany od zł. 2.50 do 100. Kilimy krajowe i wschoduie po zł. 10, 12, 25 do zł. 50. Fartuszki bośniackie, bułgarskie, rumuńskie itp. od zł. 1 do 10. Koldry litewskie wełniane po zł. 8, 15, 25 do 30. Korkowe dywany pod stoły jadalne po zł. 13, 18, 22 do 30, i inne artykuły dekoracyjne otrzymał w wielkim wyborze Magazyn tapet i przedmiotów do urzędzeń pokojowych

## A. Krzysztofowicza

we Lwowie, plac Halicki, l. 2.



## Główny skład bielizny wełnianej systemu dr. Jaegera w magazynie SCHAYERÓW

we Lwowie Cennik fabryczny franko.

10 medalami zastugi.

Wyszczególniono!

10 medalami zastugi.

## Czernidło glicerynowe pachnące

do wszelkiego rodzaju obuwia

zyskało powszechną wziętość i sławę za swoją znakomitą dobroć. Nie zawiera w swoim składzie wolnego kwasu, przeto nie niszczy skóry; daje szybko o metalowy połysk, skórę miękczą i konserwuje tak, że czyszcząc tem czernidłem, nigdy skóra nie pęka. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct. 6357

### Smarowidło litewskie do obuwia i skór.

Przywraca i nadaje skórze miękkość i elastyczność, czyni ją nieprzemakalną i chroni od butwienia, pekania i utraty koloru. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zł.

### Kit uniwersalny

do klejenia szkła, porcelany, pianki, bursztynu itp. przedmiotów. Cena kitu 25 ct.

### Atrament czarny kampezoowy.

Powszechnie za najlepszy uznany. Atrament ten nie płośnieje, nie osadza się, nie gęstnieje, pióra nie psuje, jest płynnym, zawsze czarnym, a oraz zupełnie nieszkodliwym. - Litr tego znakomitego atramentu 50 ct., we flaszkach po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

### Atrament do znaczenia bielizny.

Atrament ten używa się bez gumy, daje znaki czarne, trwałe i niewyblakające się — 30 ct.

### Farby do stempli

Niebieska, fioletowa, karminowa i czarna. — Flaszeczka po 15 ct.

## JAN IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie

ulica Kopernika L. 3. i ulica Halicka róg Wałowej L. 25.

w Krakowie, Sukiennice L. 20.

w Czerniowcach, Rynek L. 2.

we Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOŁASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.

# VELOUTINE

Puder ryżowy specjalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez CH<sup>tes</sup> FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

## Z najwyższego polecenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

Bogato uposażona, przez c. k. Dyrekeyę loteryj gwarantowana

## XXVI. LOTERYJA PAŃSTWOWA

na cywilne cele dobroczynne.

3.083 wygranych w ogólnej sumie 200.000 złotych,

między temi

170.000 zł. w jednolitej rencie papierowej a 30.000 zł. w gotówce.

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 30 Grudnia 1889.

Los kosztuje 2 zł. w a.

Bliższe postanowienia zawiera plan gry, który bezpłatnie nabyć można wraz z losami w c. k. Dyrekeyi loteryj, oddział loteryj państwowych dla celów dobroczynnych, miasto, Riemergasse 7, (Jakoberhof), jak niemniej, w licznych miejscach sprzedaży losów. 6937

Wiedeń, we wrześniu 1888.

Z c. k. Dyrekeyi loteryj.

Oddział loteryj państwowych dla celów powszechnie pożytecznych i dobroczynnych.